



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

www.tygodniksanocki.eu

Tyle ofiar, tyle rozpaczy, tyle nieszczęścia...

Są sytuacje, w których człowiek kamienieje. Kiedy wszystko inne przestaje mieć znaczenie, traci sens. Przeszłość zaś wydaje się tak odległa, jakby jej nigdy nie było.

Kraj ogarnęła żaloba. Owszem, zadekretowana, ale tak naprawdę – gdyby nawet marszałek sejmu, wedle konstytucyjnych zapisów sprawujący teraz władzę prezydencką, tego nie uczynił – nic by się nie zmieniło. Tragedia w smoleńskim lesie uderzyła bowiem we wszystkich rodaków. Poraziła nas. Wstrzymała codzienny bieg, przekreśliła różnice zdań – wydawać by się mogło: nie do sforsowania.

Ta tragedia, ta hekatomba okazała się czymś wykraczającym poza doświadczenie. Dopiero teraz możemy docenić, w jak spokojnym, w jak bezpiecznym kraju mieszkamy. Bezradność, rozpacz, bezsilne szamotanie w cieniu jakże bolesnego pytania „Dlaczego?”. To straszny czas, ale można na to spojrzeć z nadzieją: bo przecież brak ustalonych, spisanych krwią ofiar procedur zachowania w tak tragicznych chwilach dowodnie zaświadcza, że żyliśmy do tej pory w spokojnym kraju, w zrozumiałym świecie.

Podsmoleński las po raz drugi w polskich dziejach odegrał ponurą rolę. Tyle ofiar, tyle rozpaczy, tyle nieszczęścia... Pasażerowie rządowego samolotu pochodzili z różnych środowisk, rozmaitych partii i stronnictw; wszyscy razem zmierzali zgodnie do Katynia, aby oddać hołd w 70. rocznicę śmierci rodaków, pozbawionych życia z wyroku dyktatora chorego z nienawiści do całego świata, który nie uznawał jego wyimaginowanego geniuszu.



Lecieli jednym samolotem – tak różni, jak różni być mogą ludzie: uznawali odmienne systemy wartości, służyli innym ideom, prezentowali przeciwstawne niekiedy poglądy; potrafili spierać się do utraty tchu, do – niekiedy – zatarcia granic między cywilizowaną debatą a awanturnictwem. Nikt jednak nikomu spośród Tych, dla których lot do Smoleńska okazał się ostatni, nie mógł zarzucić jednego: braku patriotyzmu, niedostatku patriotyzmu.

Trudno będzie teraz – nie żyć, życie bowiem nie znosi próżni i zaraz ją napełnia nową treścią – ale trudno będzie borykać się z problemami, jakich wciąż przed wszystkimi nami wiele. To zbyt duża strata, abyśmy nie musieli nie raz, nie dwa wzdychać za Nieobecnymi, wspominając.

Ale nie mam złudzeń, że ta tragedia, ta hekatomba, dokona swobodnego katharsis życia publicznego. Takich cudów nie ma, takie cuda się nie zdarzają. Jeśli jednak ktoś czasem, gdy na końcu języka będzie już miał ładunek jadu – może się zastanowi, nie wypowie bolesnej dla interlokutora frazy, to już będzie wiele. Bardzo wiele.

Kto wie? Może się ziści...

Waldemar Bałda

A słowa niczym łzy płyną...

„Larum grają, Panie Prezydencie, a Ty nie wstajesz! Jesteśmy gotowi, Panie Prezydencie – Prawda zwycięży! Cześć pamięci Wszystkich tragicznie Zmarłych! Naród pamięta!” To jeden z wpisów w Księdze Kondolencyjnej, która od poniedziałku wyłożona jest w Urzędzie Miasta.

Sanoczanie wyrażają na jej kartach żal i refleksje po tragedii pod Smoleńskiem, składają wyrazy współczucia rodzinom ofiar. Robią to zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo – jako przedstawiciele szkół, różnych organizacji, firm i instytucji. Bywa, że na korytarzu prowadzącym do sekretariatu burmistrza, gdzie wyłożona jest Księga, trudno się przecisnąć. Dominują ludzie młodzi, ale nie brak też i starszych, poruszających się z widocznym trudem.

– Wpisy są bardzo różnicowane – od krótkich po zajmujące nawet i pół strony. Część to wypowiedzi o starannie przemyślanej formie, nierzadko z cytatami, inne mają bardzo emocjonalny



Budujące, że do Księgi Kondolencyjnej wpisują się nie tylko osoby starsze, ale i ludzie młodzi, którymi tragedia pod Smoleńskiem wstrząsnęła równie mocno.

charakter i płyną prosto z serca – mówi Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy UM. Oto niektóre z nich:

„Jeżeli zdarzenie to ma być przyczynkiem do nowych, lep-

szych relacji polsko-rosyjskich, to zapłaciliśmy ogromną cenę! Nie zapomnijmy o tym! Odeszli wielcy ludzie, tworzący historię państwa polskiego. Cześć ich pamięci!”

„Dlaczego tak wybitni ludzie odchodzą, tak nagle?! Świat nie jest sprawiedliwy... Będziemy pamiętać, Panie Prezydencie...”

„Naszym Głosem Serc ratuj z Morza Łez! Upadliśmy, dotyka-

jąc dna, wspólnie chcemy się podnieść, ale „Jak”? Boże nasz, pomóż Polakom wstać. Błagamy, prosimy, zlituj się i ocal patriotów ze śmiertelnych Łez. Tym, co wezwalesz, wieczne życie daj, nam w żalu siły i nadziei dodaj. „Żyć, by umrzeć – trudne to zadanie...” Ludzie odchodzą, a w nas pozostaje pytanie „Dlaczego?”

„Te dni są dla nas szkołą cierpienia, ale i łączenia się w bólu. Ci, którzy odeszli, zostawili nam młodym wspaniałą lekcję patriotyzmu.”

„Będę pamiętał Wasze czyny dla Naszej Ojczyzny. Na zawsze zostaniecie w mojej pamięci. Jestem jak na razie młody, ale moje dzieci będą uczyły o tym, co zrobiliście dla Naszej Kochanej Ojczyzny.”

„(...) Oby ofiara ich życia i niepojęte cierpienie najbliższych sprawiły, żeby więcej było w Polsce zgody, uczciwości, zapału do pracy, wzajemnego szacunku i miłości! Niech ta śmierć nas pojedna!!!”

Księga Kondolencyjna wyłożona jest w Urzędzie Miasta codziennie od godziny 7.30 do 18. Wpisów do niej można dokonywać również w sobotę i niedzielę (wejście przez nowy budynek).

/joko/



W ubiegłym tygodniu sanoccy policjanci przeprowadzili 178 interwencji, w tym: 29 domowych, 15 publicznych, 11 dotyczących kradzieży, 8 – uszkodzenia mienia, 2 – włamań, 10 – kolizji drogowych. W PdOZ osadzono 17 osób.

Sanok

* Nieustalony wandal uszkodził (6 bm.) lusterka zewnętrzne oraz błotnik audi zaparkowanego na ul. Przemyskiej. 23-letni właściciel oszacował straty na 1500 zł.

* Na 600 zł oszacował straty 44-letni sanoczanin, który zgubił telefon komórkowy Sony Ericsson. Aparat prawdopodobnie wypadł uszkodzonym z kieszeni kurtki, gdy ten wysiadał z samochodu. Znalazca przywłaszczył sobie należącą doń komórkę. Do zdarzenia doszło 8 bm. na ul. Jagiellońskiej.

* Policja szuka wandalę, który uszkodził (9 bm.) elewację altany na terenie ogrodu działkowego na Białej Górze. Wartość szkód wyceniono na 300 zł.

Gmina Komańcza

* Pompę z hydroforem, pompę zururzeniową, taczki oraz około 100 m przepalonych rur miedzianych skradziono (8 bm.) z terenu pogorzelska po byłym schronisku turystycznym w Smolniku. 40-letni pokrzywdzony oszacował straty na 500 zł.

Gmina Tyrawa Wołoska

* 46-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił o kradzieży z należącej doń plantacji 50 szt. krzewów borówki amerykańskiej i 30 szt. leszczyny o łącznej wartości 460 zł. Do zdarzenia doszło 9 bm. w Siemuszowej.

Gmina Zagórz

* Czasowo mieszkający na terenie powiatu sanockiego 35-letni obywatel Rumunii wykorzystał chwilową nieuwagę klientki pizzerii w Zagórzku i ukraść jej portfel (6 bm.) z kwotą 600 zł. Policjanci zatrzymali sprawcę, odzyskując pieniądze. Złodziej otrzymał dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

Pożar w butikiu

W ubiegły piątek (9 bm.) tuż po godzinie 10 doszło do pożaru w saloniku odzieżowym przy skrzyżowaniu ulicy Jagiellońskiej z Konarskiego.



Choć ogień udało się dość szybko ugasić, straty okazały się znaczne.

Straż pożarną wezwała przypadkowa kobieta, która zauważyła wydobywający się z kratki wentylacyjnej dym. Na miejsce wysłano trzy drużyny Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej sanockiej PSP. – Ponieważ sklep był zamknięty, aby dostać się do środka, konieczne było wybitcie szyby wystawowej. Wewnątrz pomieszczenia występowało duże zadymienie, tliły się ubrania na manekinach i pobliskich wieszakach – relacjonuje kpt. Grzegorz Olińczak, rzecznik prasowy sanockiej KP PSP.

Straty wyniosły 50 tys. zł, z czego 10 tys. stanowią szkody budowlane. Wartość uratowanego mienia wyceniono na 40 tys. zł. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru był pozostawiony bez dozoru piecyk gazowy, którym ogrzewano pomieszczenie. (j)

Sprawdź swoje banknoty – mogą być fałszywe!

W związku z aresztowaniem trzech mieszkańców powiatu bieszczadzkiego, podejrzanych o podrabianie pieniędzy, policja prosi mieszkańców o sprawdzenie numerów posiadanych banknotów.

Osoby, które są w posiadaniu banknotów o nominałach:

50 PLN serii GG i numery 2782999, 10 PLN o serii IO i numery 2099519, 100 PLN o serii GC i numery 3742227 proszone są o kontakt telefoniczny z wydziałem dochodzeniowo-śledczym Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie – od poniedziałku do piątku, w godz.

7.30-15.30, tel. (17) 858 24 28.

Od kilku dni policjanci otrzymywali informację, że na terenie Ustrzyk Dolnych pojawiały podrobione banknoty. Były w rękach handlujących tam obywateli Ukrainy. Ustalono tożsamość kilku osób, które mogły zajmować się podrabianiem pieniędzy.

W ubiegłą środę funkcjonariusze wydziału kryminalnego z ko-

mendy policji w Ustrzykach Dolnych zapukali do drzwi mieszkań podejrzanych. Podczas przeszukania ujawnili ponad sto sztuk banknotów o nominałach 50 i 10 złotych. W jednym z mieszkań znaleziono też narkotyki. Policjanci zabezpieczyli komputery, skanery i drukarki służące do wytwarzania fałszywych banknotów. Zatrzymano trzech mieszkańców powiatu bieszczadzkiego w wieku od 23 do 27 lat, którym postawiono zarzuty fałszowania pieniędzy i wprowadzania ich do obiegu. Wszyscy zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące. Za podrabianie pieniędzy grozi im kara do 25 lat pozbawienia wolności, za wprowadzanie fałszywek do obrotu – od roku do 10 lat. /joko/

Wyjazd na pogrzeb pary prezydenckiej

Franciszkanie organizują wyjazd autokarowy do Krakowa na pogrzeb Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz jego małżonki Marii Kaczyńskiej.

Wyjazd w niedzielę, 18 marca, o godz. 6. spod Domu Turysty przy ulicy Mickiewicza; powrót około godz. 22. Koszt przejazdu w dwie strony – 35 zł od osoby (wyłącznie dla osób wcześniej zapisanych).

Zapisy przyjmowane są w zakrystii kościoła oo. Franciszkanów, w kancelarii parafialnej lub w klasztorze. Informacje pod tel. 13- 463-23-52 (klasztor) lub 503-530-986.

* * * * *

Harczerze zapraszają na mszę świętą w intencji śp. Teresy Przyjałkowskiej-Walewskiej i pozostałych Ofiar tragedii, ich rodzin oraz naszej ojczyzny. Zostanie ona odprawiona w niedzielę 18 kwietnia, o 15.30 w kaplicy przy I LO.

Nowa „Biedronka”

Posada zaczyna ścigać Dąbrówkę w liczbie sklepów wielkopowierzchniowych. Wprawdzie kolejny przetarg na targowisko przy ul. Lipińskiego znów nie dał rezultatu, ale w pobliżu dworca PKS powstanie „Biedronka”.



Nowa „Biedronka” powstanie obok dworca PKS, za budynkiem lecznicy dla zwierząt.

Pierwszy market dzielnicy Czerkiesów, czyli otwarte pół roku temu Intermarche/Galeria Posada, na razie może odetchnąć z ulgą. Zapowiadana od początku konkurencja, która miała wyrosnąć na pobliskim targowisku, na razie nie jest zainteresowana inwestycją. Szósty z rzędu przetarg na ten teren znów nie dał oczekiwanego efektu.

– W pierwszych trzech przypadkach byli przynajmniej jacyś oferenci. Niestety, nie pojawiali się na przetargach, więc wadium było zwracane. Później już nikt formalnie nie zainteresował się tematem.

Oczywiście będzie kolejny przetarg, może nawet kilka – podkreśla Marta Kopacz, naczelnik Wydziału Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego.

Tymczasem przed dworcem PKS – za lecznicą dla zwierząt – powstanie „Biedronka”. Działkę kupiła krakowska spółka Teng, teren został już wyrównany i końcem kwietnia firma Budecon z Sosnowca rozpoczyna prace budowlane. Mają potrwać maksymalnie 3,5 miesiąca, co oznacza, że czwarta „Biedronka” w Sanoku uruchomiona zostanie podczas wakacji. (bart)

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego odnotowano swoisty rekord – policjanci zatrzymali aż 15 pijanych kierowców. Podajemy wyniki uzyskane przez rekordzistów. W Sanoku ujawniono 4 amatorów jazdy na podwójnym gazie, przy czym najwyższy wynik stwierdzono u namierzonego na ul. Żwirki i Wigury 33-letniego Roberta D., który kierował fiatem, mając 1,848 promila alkoholu w organizmie. W gminie Sanok (3 zatrzymanych) rekordzistą okazał się namierzony w Dobrej 66-letni rowerzysta Wilhelm P. (1,817). Jednostkami kierowali również: w Tyrawie Wołoskiej – 44-letni Adam J. (0,945), w Rzepedzi – 49-letni Kazimierz K. (1,28). Po trzech nietrzeźwych odnotowano w gminach Zarszynie oraz Zagórz. Rekordzistami okazali się: zatrzymany w Posadzie Zarszyniejskiej 43-letni Bogdan R., który kierował ciągnikiem rolniczym m-ki Ursus, mając 3,234(!) promila, oraz – w Łukowie – 53-letni rowerzysta Edward K. (1,995).

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
 Redaktor naczelny: Marian Strus.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Żołądek na ekranie

Supernowoczesny videogastroskop japońskiej firmy Pentax to nowe urządzenie o jakie wzbogacił się sanocki szpital. Pozwoli na dokonywanie najwyższej jakości badań diagnostycznych, a także zmniejszy kolejki pacjentów laboratoryjnych skierowanych na endoskopię.

Należy jeszcze podkreślić, że zadbano, aby ten nowoczesny sprzęt spoczywał w rękach wykwalifikowanych lekarzy. Jest młoda, zdolna kadra, dla której



Prezentacja nowego videogastroskopu w wykonaniu przedstawiciela firmy wzbudziła duże uznanie dla najnowszego wyrobu japońskiej Pentaxa.

O prezent dla pracowni endoskopowej wartości 60 tys. złotych postarał się powiat, gdy dowiedział się o poważnej awarii wysłużonego, 6-letniego gastroskopu. W jego miejsce władze powiatu postanowiły kupić nowy, nowoczesny, pozwalający penetrować górne odcinki przewodu pokarmowego w sposób idealny. – Znakomita rozdzielczość obrazu na ekranie, wysoka jakość barw i świetne oświetlenie pozwalają dostrzec dosłownie wszystko, a inteligentna żmijka potrafi penetrować żołądek i dwunastnicę bezbłędnie. Poza tym jest to urządzenie nie tylko diagnostyczne, ale również zabiegowe. Pozwala pobierać wycinki tkanek, a także tamować krwawienia, najczęściej występujące w dwunastnicy – zachwała nowego Pentaxa dyrektor szpitala Adam Siembab.

Z pojawienia się videogastroskopu najbardziej ucieszyli się lekarze oddziałów: chirurgii i wewnętrznej, gdyż to oni najczęściej będą z niego korzystać. – Dodatkowo wprowadziliśmy istotną zmianę organizacyjną,

łącznie funkcjonujący całonocny blok operacyjny z pracownią endoskopii. Teraz, jeśli na przykład w godzinach wieczornych czy nocnych, na oddział ratunkowy trafi pacjent z aktywnym krwawieniem wewnętrznym, lekarz i instrumentariuszki z bloku operacyjnego zrobią mu gastroskopię, wnikną w chore miejsce i punktowo będą leczyć. Po dwóch dniach chory wróci do domu – opisuje nowy system organizacyjny chirurg lek. Paweł Gorczyński.

Na inny, ogromnie ważny aspekt związany z nowym urządzeniem, zwraca uwagę dyr. Adam Siembab. – Dzięki niemu będą mogły funkcjonować dwie wydzielone pracownie, czyli w tym samym czasie dwóch pacjentów będzie mogło być diagnozowanych. Do tej pory było to niemożliwe. Inaczej mówiąc, dostępność pracowni endoskopowej zwiększy się dwukrotnie. A nie jest tajemnicą, że obecnie pacjenci ambulatoryjni na badania endoskopowe oczekują w kolejce około 1 miesiąca – mówi A. Siembab.

nie ma on żadnych tajemnic. Aż pięciu specjalistów (trzech z „dwójką” i dwóch z „jedyneką”) potrafi przeprowadzać badania endoskopowe, kolejny szósty jest w trakcie wykonywania specjalizacji. – Dziś endoskopia i urządzenia takie jak videogastroskop, czy kolonoskop stają się „chlebem powszednim” współczesnej medycyny. Pozwalają wniknąć tam, gdzie nie jest w stanie wniknąć oko lekarza, zdiagnozować chorobę, ocenić zmiany chorobowe, pobrać wycinki, wykryć nowotwór, zatamować krwawienie. Endoskopem można dotrzeć w każde miejsce, nie ma dla niego tzw. niemych miejsc. Dlatego doceniamy starania kierownictwa, które widzi te potrzeby, a także szczerą troskę władz powiatu, które jak tylko mają jakieś pieniądze, chętnie kierują je na szpital. To są naprawdę wspaniałe inwestycje, gdyż służą całej populacji – mówi Paweł Gorczyński.

Pierwsze badania przy użyciu nowego videogastroskopu przeprowadzono już na następny dzień po jego prezentacji.

Marian Struś

Ostatnie spotkanie

Polska w żałobie Sanok w żałobie

Sanok, jakże często sceptycznie odnoszący się do słów i czynów Pierwszej Osoby w Państwie. De mortuis nihil nisi bene – warto pamiętać tę zbawienną zasadę roztropnych Rzymian.

Ale nie tylko dlatego pozwalam sobie skreślić tych kilkadziesiąt słów – najszczerzej poruszony nieszczęściem – ale dlatego, iż los chciał, że uczestniczyłem w jednym z ostatnich spotkań Prezydenta Lecha Kaczyńskiego z samorządowcami. Przyjmuwał w sali kolumnowej swej siedziby członków Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego, a wśród nich delegację naszego miasta. Przemówił ładnie, ciepło; wyraźnie dał do zrozumienia, że postać jednego z najwybitniejszych polskich monarchów jest Mu bliska. Ale i kilkakrotnie przełamywał barierę między dostojerstwem urzędu, jaki sprawował, a nieśmiałością gości: podkreślał, że sam był samorządowcem – jako prezydent Warszawy i jednocześnie starostwa powiatu warszawskiego grodzkiego. Dało się odczuć, że ten etap życia miał Dlań znaczenie.

A potem nie wycofał się w otoczeniu świty ochroniarzy i ministrów – byli wśród nich i Ci, których nazwiska widnieją teraz na kartach „Księgi Umarłych”, m.in. Władysława Stasiaka, Pawła Wypycha... – lecz pełnił honory gospodarza. Choć nie był w stanie ukryć nerwowości (zwią-

zanej zapewne z niedomaganiem Matki), Ignął do samorządowców, wyraźnie dobrze czuł się w ich towarzystwie. Nie zapomniał też o dziennikarzach z prasy lokalnej i sublokalnej, dla których wizyta w Pałacu Prezydenckim była wydarzeniem wyjątkowej wagi.

Takiego Lecha Kaczyńskiego zapamiętałem – i takiego Prezydenta, zafrasowanego, zaabsorbowanego, dobrze chyba przedstawia reporterskie zdjęcie, wykonane w trakcie poczęstunku...

Nie był postacią tuzinkową, budził emocje – i dobre, i złe – podobnie jak większość towarzyszy

jego ostatniej podróży. Podróż przedwcześnie zakończona, podróży, z której nie było powrotu. Na pewno jednak nie był osobą, której czy to obecność, czy nieobecność mijają bez śladu.

Pochylając głowę nad trumną Lecha Kaczyńskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Zwierzchnika Sił Zbrojnych, Wielkiego Mistrza Kapituły Orderu Orła Białego, nikt nie musi czuć się w obowiązku ronić łez. Ale każdy winien mu pożegnalny hołd. I – na własną miarę, według własnej oceny – jakieś dobre słowo.

Niech Mu – niech Im – ziemia lekka będzie. Ta nasza ziemia. Polska.

Waldemar Bałda



Jedno z ostatnich zdjęć Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Akcja „Ziemia Sanocka dla Szpitala” odbędzie się

Sztab akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala” zdecydował, że planowana na 24-25 kwietnia akcja odbędzie się w wyznaczonym terminie. Organizatorzy zadają, aby przeprowadzona ona została z należytą powagą i liczą, że uczestnicy tak właśnie do niej podejną.

Uznaliśmy, biorąc pod uwagę szczytny, humanitarny cel akcji, że należy ją przeprowadzić. Zwłaszcza, że będzie to już tydzień po zakończeniu żałoby narodowej. Oczywiście, zadamy o to, aby była ona utrzymana w charakterze powagi i pamięci o Ofiarach katastrofy. Dlatego też

przed każdą imprezą odbywającą się w ramach akcji „ZSdS”, przed każdym występem zespołu, będzie miał miejsce akcent świadczący o tym, że pamiętamy i przeżywamy. Niedzielne „Świąteczko do nieba” całkowicie poświęcimy Ofiarom tragedii. To będzie świąteczko z modlitwą,

skierowaną do Boga w Ich intencji. Jestem przekonany, że nikogo z uczestników nie musimy przekonywać co do powagi sytuacji i potrzeby właściwego zachowania się. Apeluję jednak do wszystkich: pokażmy, że pamiętamy i szybko nie zapomnimy!

Argumentem, który zdecydował o przeprowadzeniu akcji, był przede wszystkim jej szczytny cel. Organizując ją, chcemy pomagać Szpitalowi w pełnieniu jego misji niesienia pomocy ludziom. Myślę, że wszystkie Osoby, które straciły życie w katastrofie pod Smoleńskiem, popartyby nas w tych humanitarnych działaniach – powiedział „TS” szef sztabu akcji „ZSdS”, wiceburmistrz Marian Kurasz. emes

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem i poczuciem niewyobrażalnej straty żegnamy
**Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Prof. Lecha Kaczyńskiego**

oraz

**Jego najdroższą Małżonkę
Marię Kaczyńską**

Wasza śmierć osierociła wszystkich Polaków.

Łącząc się z całym Narodem w bólu po stracie **Pary Prezydenckiej**, wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim w imieniu **Mieszkańców i Samorządu Sanoka** składają

Jan Pawlik Przewodniczący Rady Miasta Sanoka
Wojciech Blecharczyk Burmistrz Miasta Sanoka

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy naszych
podkarpackich parlamentarzystów

Senatora RP Stanisława Zajęca

Posła na Sejm RP Grażynę Gęsicką

Posła na Sejm RP Leszka Deptułę

Żyli obok nas, zawsze serdeczni, oddani interesom narodowym, nieszczęśliwi sił i trudu dla Polski, nie zapominali o Podkarpaciu, z którym byli związani. Cześć ich pamięci, bo swoją śmiercią złożyli ofiarę najwyższą.

Na zawsze pozostaniecie w naszych sercach

Jan Pawlik Przewodniczący Rady Miasta Sanoka
Wojciech Blecharczyk Burmistrz Miasta Sanoka
Radni, Samorządowcy i Mieszkańcy Sanoka

Śmierć zabrała Ich w drodze do Katynia,
czyniąc z Nich męczenników sprawy narodowej.

Dla nas – Polaków to jednak zbyt wcześnie.

Pozostał smutek, żal i poczucie pustki
Sanok łączy się w bólu z Rodzinami i Bliskimi

Ofiar katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem

Wyrazy najszczęśliwszego współczucia składają

Jan Pawlik Przewodniczący Rady Miasta Sanoka
Wojciech Blecharczyk Burmistrz Miasta Sanoka
Radni, Samorządowcy i Mieszkańcy Sanoka

Wizytowali, w bilard grali

Na naszym terenie gościła delegacja władz wojewódzkich. Głównym celem przyjazdu była wizyta w Tarnawie Dolnej, gdzie 23 czerwca rozegrana zostanie XII Spartakiada Środowiskowych Domów Samopomocy.



Podczas wizyty w „Radosnej Szkole” Jakub Osika na moment wrócił do dawnych lat, gdy często grywał w bilard. Oczywiście na znacznie większym stole...

Kuratorowi Oświaty Jackowi Wojtasowi i dyrektorowi Wydziału Polityki Społecznej Dariuszowi Traczowi towarzyszyli: doradca wojewody Jakub Osika i radny sejmiku Sławomir Miklicz. Ich wizyta ostatecznie potwierdziła, że „parafiada” odbędzie się właśnie w Tarnawie Dolnej. Tamtejsza szkoła dysponuje bowiem zarówno dużym boiskiem, jak też odpowiednim zapleczem i salą gimnastyczną, gdzie w razie złej pogody będzie można rozegrać zaplanowane konkursy.

– To dla nas duże wyróżnienie, bo dotąd spartakiady odbywały się głównie w dużych miastach, by wymienić Dębicę czy Jarosław. Chyba po raz pierwszy wybór padł na tak

niewielką miejscowość jak Tarnawa Dolna. Impreza powinna być udana tym bardziej, że wszelką pomoc zadeklarowali zarówno starosta Waław Krawczyk, jak i burmistrz Zagórze Bogusław Jaworski. Doskonale rozumieją, że jest tu również duży wymiar promocyjny – podkreślił Jakub Osika.

Przy okazji wyjazdu do Tarnawy goście „zahaczyli” też o kilka innych placówek. W Zagórze odwiedzili Środowiskowy Dom Samopomocy oraz Dom Pomocy Społecznej, który niedawno otrzymał tzw. „standaryzację”, czyli certyfikat dostosowania do wymogów unijnych. Oczywiście temat ten żywo interesował dyrektora Tracza. Natomiast w Sanoku goście wizytowali kolejno: Przedszkole Samorządowe nr 3, Szkołę Podstawową nr 1 i Dom Dziecka. W tej drugiej placówce obejrzeli tzw. „Radosną szkołę”, która i ich skłoniła do zabawy. Jakub Osika i Sławomir Miklicz ochoczo sięgnęli po kijki do mini-biarda...

(bart)

Dałem się omamić

Domokrądców ci u nas bez liku. Jedni próbują wcisnąć to i owo „za śmiesznie niską cenę”, inni namawiają na swoje usługi. Lepšie i tańsze. Naszego rozmówcę nawiedził akwizytor TELEKOMUNIKACJI NOVUM. I co z tego wynika:

To było w czerwcu 2009 roku. Długo walczył w drzwiach, żeby zostać wpuszczonym do domu, ale tę pierwszą rundę wygrał on. W rozmowie zgrabnie przekonywał mnie, że bez sensu jest niepotrzebne wydawanie pieniędzy na rzecz Telekomunikacji Polskiej, skoro jego firma – Telekomunikacja Novum – robi to samo za mniejsze pieniądze. Wiedział, jakie płacę rachunki miesięczne i zapewniał, że w pakiecie TN dostanę większą ilość rozmów darmowych, w związku z czym zaoszczędzę miesięcznie ok. 30 złotych. Na mój – mimo wszystko – wykręt, że nie mam czasu na zrywanie u m o y z TP, odpowiedział, że to jest jego sprawa i on ją sam załatwi, bez mojego udziału. Zgodziłem się!



Tymczasem żeński głos w słuchawce: „nie ma takiego numeru” prześladowała mnie jeszcze przez całe święta. We wtorek (6 kwietnia), nabuzowany do granic możliwości, połączyłem się z Biurem Obsługi Klienta TN. Konsultantka była na tyle grzeczna, że wysłuchała mnie do końca, informując, że mają moje zgłoszenie i zrobią wszystko, żeby jak najszybciej usunąć awarię.

„Nie ma takiego numeru” brzmiało mi już w uszach nawet wtedy, gdy nie miałem słuchawki przy uchu. W dzień i w noc. W piątek, 9 kwietnia, zadzwoniłem jeszcze raz do TN. Tym razem trafiłem na konsultantkę

Po tygodniu

zadzwoniłem do swego nowego tele-dobrodzieja, decydując się na usługę dotyczącą identyfikacji numeru. Po prostu chciałem widzieć w swoim aparacie telefonicznym z jakiego numeru do mnie ktoś dzwoni. Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że TN nie ma jeszcze w swojej ofercie takiej usługi, że muszę poczekać jakieś dwa, trzy miesiące. Pierwsza plama, ale jak się za chwilę okaże, to było jeszcze małe piwo.

31 marca, kiedy próbowałem gdzieś zadzwonić, w słuchawce usłyszałem: „nie ma takiego numeru”. Wykręciłem ponownie i znów to samo. Zacząłem wykręcać inne numery i wszędzie słyszałem to samo: „nie ma takiego numeru”. Na następny dzień zadzwoniłem na Infolinię (0 801 077 333) do Biura Obsługi Klienta TN (w Rzekuniu), gdzie konsultantka poinformowała mnie, że od trzech dni mają awarię i wszystko co może dla mnie zrobić, to zarejestrować moje zgłoszenie. Na pytanie: – jak długo potrwa usuwanie awarii – usłyszałem, że najpóźniej jutro powinno być po kłopotach. Odetchnąłem z ulgą, myśl, że święta spędzę bez możliwości wykonania telefonu do kogokolwiek, dręczyła mnie okrutnie.

z temperamentem i chyba szybko przerwała mi moją tyradę słowami: a co pan chciał, żebyśmy przez święta naprawiali? Przez chwilę odebrało mi mowę. Gdy ją odzyskałem, zapytałem, czy po tych wszystkich doświadczeniach mogę zerwać umowę z TN i niczym syn marnotrawny wrócić do swej ukochanej TEP-SY. W odpowiedzi usłyszałem, że owszem, ale będzie mnie kosztowało 182 zł! Nie mając zbytniej ochoty na ponoszenie takiego wydatku, zapytałem jeszcze: kiedy będę mógł korzystać z telefonu? W tym momencie dowiedziałem się, że ona jest konsultantką i nie ma prawa tego wiedzieć. Zadałem pytanie dodatkowe: od kogo mogę się tego dowiedzieć? Tu usłyszałem już tylko trzask rzuconej słuchawki.

Dlaczego postanowiłem o tym napisać? Dlatego, żebyście Państwo byli czujni i nie dali się omamić tak jak ja. Kiedy w drzwiach pojawi się u Was akwizytor i zapyta: czy chciałby Pan (i) taniej płacić za rozmowy telefoniczne? – odpowiadajcie, że nie i szybko zamykajcie drzwi.

emes

W edukację warto inwestować

mówi JACEK WOJTAS, Podkarpacki Kurator Oświaty

* Jak pan ocenia wizytę w Tarnawie?

– Bardzo pozytywnie, a dodam, że jej głównym celem była ocena stanu przygotowań do spartakiady. Widać zapał kadry tamtejszego gimnazjum, na którego obiektach rozgrywane będą konkursy. A syczyje się bardzo duża impreza, z udziałem ponad pół tysiąca osób. W środowisku niepełnosprawnych zawody te wzbudzają ogromne emocje – rywalizacja i jej wyniki komentowane są przez kilka miesięcy.

* Przy okazji odwiedziliście Sanok.

– Byliśmy w trzech placówkach, które zrobiły na nas duże wrażenie. Bardzo interesowała nas utworzona w SP1 tzw. „Radosna szkoła” – jedno z priorytetowych zadań Ministerstwa Edukacji Narodowej. Miło było przy okazji

baczyć, że przy „Jedynce” powstaje kolejny Orlik. Widać, że szkoła się rozwija.

* Wrócimy jeszcze do gminy Zagórze. Jej władze informowały niedawno o zdobyciu dofinansowania na budowę trzech placówek zabaw. Tymczasem ostatnio słychać, że będzie ich aż siedem...

– To drugi priorytetowy program ministerialny – swego rodzaju kontynuacja „Radosnej szkoły”, ale już z wyjściem na zewnątrz. Po kilkutygodniowych przeglądach wytypowano siedem miejsc pod place na terenie gminy, potem jednak przyszła informacja, że samorząd próbuje wycofać się z budowy czterech, zostawiając tylko trzy. A to groziło całkowitym wycofaniem środków zewnętrznych, które przesunięte zostałyby na koniec listy oczekujących. Do-



dam, że koniec realizacji projektu to rok 2014.

* Więcej co z tymi pieniędzmi? Przepadną czy jednak zostaną w gminie Zagórze?

– Jest pozytywny zwrot w tej sprawie. Kilka dni temu otrzyma-

łem sprostowanie od władz gminy, które jednocześnie zadeklarowały chęć i gotowość realizacji całego programu, czyli budowy siedmiu placówek zabaw. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie w dobrym kierunku, bo szkoda byłoby nie wykorzystać takiej szansy. I pieniędzy.

* O jakich kwotach mówimy? Bo całościowy koszt budowy jednego placu zabaw to podobno 127.700 zł.

– Dofinansowanie wynosi ok. 50 procent, więc na jeden plac wychodzi ponad 60 tys. zł. Przy siedmiu to już prawie 450 tys. zł. Chcąc budować tylko trzy place, gmina niejako odpuszczała ok. 250 tys. zł. Dobrze, że temat udało się wyprostować. Oczywiście gmina wyda więcej z własnego budżetu, ale szkoda takiej szansy nie wykorzystać. W końcu chodzi o dzieci, czyli naszą przyszłość. Edukacja to cel, w który warto inwestować. Kiedyś to się spłaci.

Rozmawiał

Bartosz Błażewicz

Drzewka do wzięcia

Bieszczadzka Liga Ochrony Przyrody i Burmistrz Sanoka zapraszają na kolejną akcję „Drzewko dla sanoczan”.

Sadzonki rozdawane będą w najbliższy czwartek (22 bm.) na placu parkowym. Początek akcji o godz. 11. – W tym roku mamy znacznie mniej drzewek, bo jakieś 10 tysięcy, więc każdy chętny będzie mógł wziąć nie więcej niż kilka sztuk – zaznacza Ryszard Rygliszyn, wiceprezes zarządu okręgu LOP.

(b)

W pościgu za włamywaczem

Sukcesem zakończył się nocny policyjny pościg za 19-latkim, który usiłował włamać się do apteki przy ulicy Lipińskiego.

Zdarzenie miało miejsce w ubiegły wtorek w godzinach nocnych. Kiedy młody przestępca pokonywał kolejne zabezpieczenia, usiłując włamać się do apteki, włączył się alarm, który spłoszył sprawcę. Ucieczka z miejsca zdarzenia nie uchroniła go przed odpowiedzialnością. 19-latek został zauważony przez policyjny patrol,

którym ruszył za nim w pościg. Mężczyzna po chwili został zatrzymany. Przyznał się do przedstawionych mu zarzutów, za które – zgodnie z kodeksem karnym – grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Straty, jakie spowodował, usiłując włamać się do apteki, oszacowano na 400 złotych.

/k/

Falstart na kołach

Przywrócenie od 1 kwietnia kolejowego połączenia pasażerskiego na linii Zagórze-Jasło nie obyło się bez wpadki. Pierwszy skład z Zagórze, który miał odjechać o godz. 5.48, okazał się pociągiem... na kołach.

– Jak ktoś chce jechać autobusem, nie idzie na pociąg. Wyszło naprawdę śmiesznie. Zastanawialiśmy się nawet, czy to nie żart primaaprilisowy – mówi jeden z zagórskich kolejarzy. Choć data jak najbardziej uprawniała do takich skojarzeń, sytuacja nie miała nic wspólnego z prima aprilisem. Przyczynkiem całego zamieszania była awaria szynobusów.

– Mamy ograniczony tabor, więc nie byliśmy w stanie pod-

stawić następnego. Musieliśmy zorganizować komunikację zastępczą w postaci normalnego autobusu – wyjaśnia Marta Beres z Podkarpackiego Zakładu Przewozów Regionalnych w Rzeszowie.

Pierwszy szynobus z Jasła do Zagórze, który zgodnie z rozkładem pojawił się o 8.43, dotarł do celu już bez przeszkód. To, że święta spędzę bez możliwości wykonania telefonu do kogokolwiek, dręczyła mnie okrutnie.

Zmierz sobie cukier

Sanockie koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków zaprasza do swojej siedziby, gdzie można bezpłatnie wykonać badanie poziomu cukru we krwi oraz zmierzyć ciśnienie tętnicze. Uczynić to można w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 9 do 12 – ulica Jana Pawła II 38.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość o niewyobrażalnej tragedii, którą była katastrofa prezydenckiego samolotu, lecącego na uroczystości obchodów

70. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej

LECHA KACZYŃSKIEGO

Prezydenta RP

MARII KACZYŃSKIEJ

Pierwszej Damy RP

oraz pozostałych Pasażerów i Członków załogi samolotu, w tym

Senatora

STANISŁAWA ZAJĄCA

Zginęli w służbie Narodu

Rodzinom oraz Bliskim Zmarłych

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Mariusz Szmyd Wójt Gminy Sanok,

Radni Gminy Sanok,

Pracownicy Urzędu Gminy Sanok

W Sanoku rządzą akordeony

Od najbliższej środy do niedzieli (21-25 bm.) Sanokiem rządzą akordeony. I tak jest co dwa lata, w związku z odbywającymi się w naszym mieście Międzynarodowymi Spotkaniami Akordeonowymi. W tym roku organizowanymi już po raz szesnasty.

w Sanoku, wywalczył to co największe, czyli „Grand Prix”. Można więc powiedzieć, że jego droga do największych sukcesów wiodła przez Sanok.



W orkiestrach akordeonowych też jest wielka siła, nie mniejsza niż w dętych. Przed dwoma laty przekonała nas o tym Orkiestra z Radomia. W tym roku jeszcze lepiej może to zrobić światowej klasy orkiestra AKUD z Serbii. I tak na pewno będzie!

Przyjadą wybitni artyści z ośmiu krajów i licząca ponad stu uczestników grupa młodych, wspaniałych akordeonistów, dla których akordeon stał się pasją ich życia. Będą rywalizować w konkursie, ale także uczestniczyć w wykładach metodycznych i lekcyjach mistrzowskich. A każdego dnia o godz. 19 w Sanockim Domu Kultury odbywać się będą wspaniałe koncerty z udziałem wielu gwiazd. Wystąpią

m.in.: jedna z najlepszych na świecie orkiestr akordeonowych AKUD „Sonja Marinkovic z Serbii, Leszek Kołodziejki z łódzkim kwartetem smyczkowym, Igor Kwashevich z Białorusi i chyba najbardziej popularny w Polsce akordeonista, zwycięzca Ogólnopolskiego Konkursu „Mam Talent” Marcin Wyrostek z zespołem „Coloriage”. Ten sam, który przed dwoma laty, podczas XV Spotkań Akordeonowych

Spotkania Akordeonowe to niepowtarzalna okazja uczestnictwa we wspaniałych koncertach. Nie stracie Państwo tej okazji. Organizatorzy zadbałi, aby ceny biletów były przystępne dla kieszeni każdego. Życzymy wielu doznań artystycznych i jesteśmy przekonani, że to będą naprawdę wielkie uczyty muzyczne, czego Państwu, jako jeden z patronów medialnych festiwalu, serdecznie życzymy. **emes**

Program koncertów towarzyszących wraz z cenami biletów:

Data	Wykonawca	Bilet norm.	Bilet ulgowy	Wejściówki 10 minut przed koncertem przy wolnych miejscach
21.04. środa	Inauguracja XVI MSA „Sanok 2010” – Orkiestra Akordeonowa AKUD „Sonja Marinkovic” z Nowego Sadu (Serbia) – Leszek Kołodziejki z kwartetem smyczkowym z Łodzi – wyk. Grand Prix Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego „Sanok 2009”	20 zł	15 zł	10 zł
22.04. czw.	– Paweł Janas – akordeon, AM w Warszawie, zwycięzca Ogóln. Konkursu w Szczecinie w ktg. zawodowej – Igor Kwashevich – Mińsk, muzyka rozrywkowa – Maciej Zimka – akordeon i Anna Trólka – skrzypce – wykonanie kompozycji M. Zimki (II nagroda w Konkursie Kompozytorskim) – Eneas Kubit – akordeon, z zespołem: klarnet, fortepian, zespół perkusyjny – wykonanie kompozycji Pawła Łukowca (II nagroda w Konkursie Kompozytorskim)	15 zł	10 zł	10 zł
23.04. pt.	– Marcin Wyrostek – akordeon z zespołem „Coloriage” (akordeon, skrzypce, bas, perkusja) – przeboje muzyki klasycznej i rozrywkowej	25 zł	15 zł	10 zł
24.04. sob.	Gala Finałowa: – Koncert laureatów	Wstęp wolny		

Wszystkie koncerty o godz. 19 w Sanockim Domu Kultury
Cena karnetu (wstęp na wszystkie koncerty): 45 zł.

Dwie kobiety, wspólna pasja

Wywodzą się z różnych środowisk, mają odmienne osobowości. Łączą je jednak wspólne zamiłowania – ikony, koty rasy Maine Coon, oddanie rodzinie, szacunek dla kultury i tradycji Podkarpacia. Z Alicją Stodolak i Haliną Więcek, bo o nich mowa, będzie można spotkać się 19 kwietnia o godz. 17 w MBP na wernisażu wystawy „Niczym spojrzenie ikony”, prezentującej prace obu sanoczanek.

Alicja Stodolak – autorka ikon i obrazów współczesnych, wykonawczyni kopii wybitnych artystów – stworzyła w rodzinnym Zabłotcach galerię „Na szlaku

ikon”, w której prezentuje ikony, obrazy, rzeźby twórców regionalnych. Piszze ręcznie ikony – jest samotnikiem – zgodnie ze starą kano-

nam sztuki. Jej prace wystawiane są na licznych wystawach i kiermaszach, stale prezentuje je m.in. Galeria Sztuki Synagoga w Lesku. Halina Więcek – emerytowana polonistka, poetka, ekumenistka – autorka 18 tomików poetyckich, 2 książek publicystycznych oraz artykułów z zakresu literatury, sztuki i kultury regionalnej. Inicjatorka i organizatorka – wspólnie z Marianną Jary – Spotkań Ekumenicznych. Na emeryturze wróciła do plastycznej pasji. Jako amator wykonuje ikony techniką decoupage oraz ręcznie pisane – głównie dla przyjaciół i znajomych. **/jot/**

Podróż po krainie bajki

W środę (21 bm.) rozpocznie się Bajkowy Maraton Filmowy – czterodniowa impreza dla najmłodszych miłośników kina animowanego. W uroczystym otwarciu w BWA – Galeria Sanocka weźmie udział wicewójewoda Małgorzata Chomyc.

Maraton już po raz drugi gości w Sanoku. To wynik nader udanej współpracy ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich, którego przedstawiciele wysoko ocenili ubiegłoroczną, połączoną z warsztatami, edycję. W tym roku, oprócz klasycznych, znanych animacji takich jak „Reksio” czy „Bolek i Lolek”, zaprezentowane zostaną najnowsze filmy zrealizowane w Studiu Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Studiu Miniatur Filmowych w Warszawie oraz Telewizji Poznań. Nie brakuje też filmów pełnometrażowych, z udziałem aktorów.

Maraton obejmie swym zasięgiem nie tylko miasto, ale także Zagórz oraz gminę Sanok.

W mieście miejscem projekcji będzie BWA, gdzie o godz. 9 i 13. zaplanowano seanse dla szkół a o 17.30 pokazy otwarte. W tym samym czasie odbywać się będą filmowe spotkania w zagórzskim MGOKiS-ie. We wszystkich – w roli gości specjalnych – wezmą udział znakomici polscy filmowcy, m.in. Edward Górczyk, Witold Zięba, Tadeusz Wilkosz.

Nowością będą pokazy plenerowe o godz. 19.30 na dziedzińcu klasztoru oo. Franciszkanów (w razie niepogody zostaną przeniesione do BWA). Dla ich uczestników organizatorzy przewidzieli dodatkowe atrakcje w postaci konkursów z nagrodami. Imprezę wzbogacą warszta-

ty filmowe dla dzieci (również plenerowe) – „Plan filmowy”, prowadzone przez Bogdanę Słupczyńskiego, dyrektora Cieszyńskiego Studia Teatralnego, a technicznie wspierane przez firmę ART MEDIA.

Do gminy Sanok Maraton zawita nieco później – 30 bm. gości będzie w Mrzygłodzie, a od 4 do 6 maja – w Kostarowcach, Niebieszczańach i Falejówce.

Całe przedsięwzięcie zrealizowane zostanie w ramach programu Polskie Kino Młodego Widza, prowadzonego przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich (przy wsparciu finansowym MKiDN), które jest współorganizatorem Maratonu wraz z BWA Galeria Sanocka, wójttem gminy Sanok, MBP oraz Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu w Zagórz.

/joko/

Jubileusz Widymo

Po kilku latach przerwy zespół WIDYMO wreszcie zebrał się w komplecie. Okazją był pierwszy koncert na jubileusz 10-lecia grupy, zorganizowany w Galerii „Bazar Sztuki”. Publiczność usłyszała pieśni karpackie w klimacie wiosny.

Ależ ten czas leci... Już prawie dekada minęła od lipca 2000 roku i występu na Łemkowskiej Wątrze w Żdźni pod Gorlicami. To był pierwszy koncert WIDYMA, które nazwą sugeruje współuczestniczenie w wiedzy tajemnej, odziedziczonej po pokoleniach ludowych śpiewaków i śpiewaczek z bliższych i dalszych okolic Gór Słonnych.

Repertuar zespołu krystalizuje się, choć powoli. Dziś nadal trudno go jednoznacznie sklasyfikować. Także z powodów pozamuzycznych. Dziewczyny występują w strojach, których podstawą jest odzież górali ruskich, ale zawsze uzupełnione jakimś pikantnym szczegółem. A skład etniczny i wyznaniowy WIDYMA jest jeszcze bardziej subtelny. Stanowi niezłą konkurencję dla etnicznej różnorodności sanockiego skansenu i muzeum razem wziętych.



WIDYMO w wiosennym klimacie. Wraz ze zmianami pór roku następować będą zmiany repertuaru.

W jubileuszowym koncercie wystąpiło 11 wokalistek pod kierownictwem Marianny Jary. Dziewczyny były w świetnej formie. Śpiewały w szybkim tempie, zmieniając „regiony”, choć tematem przewodnim były rytuały powitania wiosny.

dodać, że na pierwszym koncercie śpiewane były dwa premierowe utwory – ukraiński z Zakarpacia i polski z Lubelszczyzny. Zza bukietu róż Marianna Jary obiecała więcej nowości.

Bogdan Huk



Chcemy więcej!

Od dawna wiadomo, że w Sanoku – mieście kultury – istnieje duży głód doznań teatralnych. Ci, którzy odczuwają go najmocniej, z radością przyjęli więc propozycję zobaczenia spektaklu „Ruskij Ostrov” opartego na motywach sztuki Jewgienija Griszkowca pt. „Jak zjadłem psa”. Zaprezentował go Łukasz Matuszek, aktor Cieszyńskiego Studia Teatralnego, w ramach realizowanego

przez MBP projektu „Co czytać? Wieczory z literaturą współczesną”. Niewielka sala BWA z trudem zmieściła nadkomplet publiczności. Mimo że dla niektórych zabrakło miejsc siedzących, nikt nie narzekał. I nikt nie wychodził. Półtorej godziny minęło niczym mgnienie oka, dostarczając widzom niezapomnianych doznań. To był po prostu świetny teatr! **/joko/**

Wieczór z Tai Chi

Obchodzony w wielu krajach Świata Dzień Tai Chi zahaczy o Sanok.

Jutro (17 bm.) w Galerii „Bazar Sztuki” odbędzie się spotkanie promujące ten starożytny system ćwiczeń. Uczestnicy zobaczą pokaz form Tai Chi na żywo oraz projekcję filmów szkoleniowych mistrza Zhang Feng Jun. Początek o godz. 19.

Tradycyjny chiński system ćwiczeń oparty jest na łagodnych ruchach, spokojnym oddechu i harmonijnej współpracy ciała i umysłu wzmocnienia organizmu, zapobiega chorobom, pomaga lepiej wykorzystać możliwości intelektualne i fizyczne. **(b)**

Aktorskie przymiarki

Sanocki Dom Kultury organizuje letnie warsztaty teatralne, do udziału w których zaprasza młodzież licealną i dorosłych.

Odbędą się one w czasie tegorocznych wakacji (lipiec – sierpień), a zwieńczy je przedstawienie w wykonaniu uczestników zajęć, zaprezentowane publiczności w sali SDK. Warsztaty poprowadzą Josephine Sourdel i Maciej Patronik.

Spotkanie organizacyjne odbędzie się 20 kwietnia godz. 18 w Sanockim Domu Kultury (sala nr 2). Zainteresowani powinni przygotować (nauczyc się na pamięć) tekst, który dostępny jest na esanok.pl. **(k)**

Kondolencje zamiast dębu

Lech Kaczyński uhonorował sanoczan, przesyłając zaproszenie na uroczystość posadzenia dębu pamięci ofiar zbrodni katyńskiej w ogrodach Pałacu Prezydenckiego. Zaproszenie otrzymał podharcistrz Ryszard Stojowski, komendant sanockiego hufca. Uroczystość miała odbyć się 12 kwietnia...



Dziedziniec Pałacu Prezydenckiego tonie w zniczach i kwiatach.

I choć nie odbyła się, drużyna Stojowski pojechał w tym dniu do Warszawy. – Nie mogłem nie pojechać. Prezydent Lech Kaczyński był protektorem ZHP. Jako pierwszy prezydent objął protektorat nie tylko nas – jak prezydent Kwaśniewski – ale wszystkie odłamy harcerstwa, również ZHR i „Zawiszków”, łącząc wszystkich razem – wyjaśnia.

Na ulicach stolicy dominował jeden temat: tragedia. Ludzie tylko o tym rozmawiali. – Prezydent żył na ustach wszystkich. Szkoda, że wartości, które były dla niego bliskie, dopiero teraz nabrały znaczenia. Zrobił przecież tak wiele dla pamięci historycznej, Muzeum Powstania Warszawskiego, Katynia – uważa komendant. Gdy stał

w kolejce do księgi kondolencyjnej w Pałacu Prezydenckim, uderzył go spokój oczekujących. Nie było żadnej nerwowości, zniecierpliwienia. Ludzie stali w ciszy i czekali na swoją kolej.

Jako przedstawiciel społeczności harcerskiej z Sanoka i Podkarpacia, umieścił w księdze kondolencyjnej wpis o następującej treści: „Przekazuję wyrazy współczucia z powodu tej niewyobrażalnej tragedii, straty Pierwszego Obywatela RP, Honorowego Protektora wszystkich harcerzy, wraz z Małżonką oraz tak wielu wybitnych postaci. Łączymy się w modlitwie i żalu. Cześć ich pamięci! W imieniu instruktorów, harcerzy i zuchów Chorągwi Podkarpackiej oraz Hufca Ziemi Sanockiej im. ks. Zdzisława Peszkowskiego. Komendant hufca phm. Ryszard Stojowski”.

Zaproszenie do Pałacu Prezydenckiego na 12 kwietnia 2010 roku zostanie wklejone do kroniki hufca. Szkoda, że obok nie pojawią się zdjęcia z uroczystości sadzenia dębów...

(jz)



Katastrofa. Tragedia. Dramat.



TOMASZ CHOMISZCZAK

W ostatnim tygodniu to chyba najczęściej powtarzane w naszym kraju słowa. Trudno nie zauważyć, że jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie zostały kiedyś przejęte przez codzienność z terminologii teatralnej. Dlaczego?

Katastrofa to inaczej klęska, jaką w antycznej sztuce ponosił główny bohater. Zwykle następowła ona tuż przed zakończeniem utworu, a jej fatalistyczny charakter brał się z zasady samej tragedii. Tenże gatunek zakładał bowiem zawsze konfrontację słabego człowieka z siłą nadprzyrodzoną: bogami, losem, siłą wyższą – jakkolwiek to wtedy nazywano. Tra-

gedią było z góry skazane na niepowodzenie ludzkie zmaganie się fatum; mało tego – tragiczna była już sama samoświadomość jednostki, że z tej walki nie może wyjść zwycięsko.

A kiedy, po wielu stuleciach, wzrok człowieka zszedł z niebios i wyżyn na doczesny świat, kiedy bohater uświadomił sobie, że równie ciężką próbą będzie zmierzenie się z własnymi słabościami i z bliźnimi, zaczęto coraz częściej mówić o dramacie jako o nowym pojęciu gatunkowym. Przyczyny fiaska stały się bardziej materialne, ale i bardziej odczuwalne, dojmujące; obejmowały już nie tylko jednostkę, lecz także jej rodzinę, bliższe czy dalsze otoczenie.

Tyle tradycja. Tyle sztuka. Bywa jednak, że dywagacje, wydawałoby się, czysto teoretyczne, niespodziewanie przybierają ziemski, jakże pragmatyczny obrót.

Mówiono przez długie lata, że to teatr naśladuje życie. Ale, jak widać, także życie bierze czasem coś z teatru. Szkoda, że bierze najczęściej te – jakże pesymistyczne – określenia. Katastrofa, tragedia, dramat. Określenia, o których trudno cokolwiek mądrego powiedzieć. Obok których ciężko przejść do porządku dziennego. Wobec których najlepiej wspólnie pomilczeć.

Dęby Katyńskie pod Krzyżem Milenijnym

Zagórz będzie miał swoje Dęby Katyńskie. Drzewa posadzone zostaną we wtorek (20 bm.) pod tzw. Krzyżem Milenijnym.

Do ogólnopolskiego programu „Katyń... Ocalić od zapomnienia” przyłączyła się miejscowa Szkoła Podstawowa nr 2. Przy współudziale lokalnych władz zorganizowana zostanie uroczystość zasadzenia dębów, upamiętniających trzech oficerów z Zagórza, zamordowanych w Katyniu. Byli to: podporucznicy Zbigniew Wyskiel i Jerzy Franciszek Albert oraz pułkownik Wawrzyniec Łobaczewski.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 11 mszą w kościele św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórz. Potem uczestnicy przejdą pod Krzyż Milenijny, gdzie nastąpi posadzenie Dębów Katyńskich oraz złożenie wieńców, zapalenie zniczy i zaciągnięcie warty honorowej. Całość zakończy spotkanie w SP2, podczas którego zaprezentowana zostanie część artystyczna pt. „Prawdy nie można rozstrzelać”. (bb)

Oddali hołd ofiarom

Powiatowe obchody „Dnia Katyńskiego”, planowane na początek bieżącego tygodnia, z powodu katastrofy pod Smoleńskiem skrócono tylko do wtorkowych uroczystości.

Ogrom tragedii sprawił, że odwołano cały poniedziałkowy program, zawierający prelekcje, wystąpienia i inscenizacje oraz rozstrzygnięcie konkursów i wręczenie odznaczeń. Pozostawiono tylko oddanie hołdu w miejscach pamięci narodowej. Delegacje władz oraz wielu instytucji i organizacji złożyły wieńce i wiązanki kwiatów – najpierw pod Krzyżem „Golgota Wschodu” na Cmentarzu Centralnym, a następnie pod pomnikiem



Kwiaty pod pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej” złożyła m.in. wspólna delegacja władz miejskich i powiatowych.

„Synom Ziemi Sanockiej” na placu św. Jana. Całość zakończyła msza św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, odprawio-

na w intencji pomordowanych 70 lat temu oraz ofiar katastrofy samolotu rządowego.

(b)

Airsoft Sanok i krwiodawcy włączają się do akcji

Coraz więcej podmiotów przyłącza się do akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, deklarując swój udział i pomoc.

Jak nas poinformował Wojciech Pajestka, członek sztabu akcji, 25 kwietnia (niedziela) podczas finału na Rynku będziemy mogli spotkać się z ciekawą dyscypliną, jaką jest airsoft. Celem działania Stowarzyszenia Airsoft Sanok jest popularyzacja tej dyscypliny na Podkarpaciu. Zadania jakie stawiają przed sobą to: organizacja czasu wolnego młodzieży, popularyzowanie aktywnego spędzania czasu, konsolidacja i rozwój środowiska ASG oraz rozpowszechnianie zasad fair play i kultury gry. Cele te Stowarzyszenie realizuje poprzez organizowanie spotkań, festynów, wystaw oraz innych imprez. Bierze także czynny udział w różnych akcjach charytatywnych organizowanych

na terenie powiatu sanockiego. Przykładem jest choćby ostatni Finał WOŚP w Zagórz.

Podczas akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala” na sanockim Rynku stworzą airsoftową strzelnicę, na której chętni będą mogli oddać strzały do tarczy z replik prawdziwej broni. Do dyspozycji uczestników będą m.in. AK-47, M4, M14, M16, G36, Beretta M92. Po rynku poruszać się będzie także airsoftowy patrol, z którym będzie można zrobić sobie zdjęcia. Z przyjemnością odpowiedzą także na Państwa pytania dotyczące tego hobby.

Do akcji włączyło się także honorowe krwiodawstwo w Sanoku, wystosowując apel następującej treści:

„Krwiodawstwo w Sanoku zwraca się z apelem do osób, które nie są obojętne na potrzeby innych, aby w dniu 24.04. (biała sobota) oddali krew i w ten sposób przyłączyli się do akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Krwiodawstwo będzie czynne w sobotę 24 kwietnia w godzinach od 9 do 14 – ul. Konarskiego 24 – koło ZUS-u. Za udział w akcji serdecznie dziękujemy! Znamy także szczegóły Biegu ulicami Sanoka.

Odbędzie się on w 11 kategoriach. Zbiórka wszystkich chętnych i rejestracja zawodników 24 bm. (sobota) o godz. 10 w Rynku. Do programu „Białej Soboty” (szpital) dochodzi dodatkowo badanie neonatologa Bogdana Niżnika.

Wszystkie informacje na: www.ziemiasanocka.pl

emes

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

„Jam jest zmartwychwstanie i życie;
kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.”

Za otuchę, współczucie i pocieszenie,
które ból koją,
za dobre wspomnienie, modlitwę
i ostatnie pożegnanie
naszej Mamy i Babci

śp. **MARII KOZIMOR**

Bóg zapłać

Rodzina



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja na temat ogólnodostępnych godzin dla klientów indywidualnych tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
16-19 IV – apteka „PANORAMA” ul. Krakowska 2.
19-26 IV – apteka „VALEO”, ul. Lipińskiego 10a.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18). Dyżur pełni: 19.04.2010 r. – Ewa Patała. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Najlepsi na Podkarpaciu

Znakomicie spisali się uczniowie G-3 w wojewódzkim etapie ogólnopolskiego konkursu „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972-1514. Od Cedyni do Orszy”. Krzysztof Pancierz zajął w nim pierwsze miejsce, a Tomasz Raczkowski był trzeci.

Krzysztof jest uczniem klasy III. Uczestniczy w różnych konkursach, ale jego największą pasją stanowi historia. Zwycięstwo na etapie wojewódzkim dało mu przepustkę do finału centralnego, który odbędzie się w Warszawie. Dodatkowym bonusem jest zwolnienie z części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego.

Dla Tomka zajęcie 3. miejsca jest także dużym sukcesem. To świetny wynik, tym bardziej, że osiągnięty przez ucznia zaledwie I klasy! Wszechstronnie uzdolniony pierwszoklasista uzyskuje doskonałe wyniki zarówno w przedmiotach ścisłych, jak i humanistycznych. On również – jako laureat etapu wojewódzkiego

konkursu – zapewnił sobie zwolnienie i maksymalną liczbę punktów z części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego, który czeka go za dwa lata.

Z osiągnięć obydwu uczniów cieszy się Ryszard Koźma, nauczyciel historii, który przygotowywał ich do konkursu. Duma nie kryje też Krzysztof Sasko, dyrektor szkoły: – Ich sukces jest zarazem sukcesem szkoły. To też zasługa pani Ireny Bojarskiej z SP-3, do której wcześniej obaj chodzili i efekt doskonałej współpracy, jaką z tą szkołą prowadzimy.

Młodym historykom gratulujemy, trzymając kciuki za kolejne sukcesy.

/joko/



Z tak znakomitych uczniów jak Tomek i Krzysiek każda szkoła byłaby dumna. Jako laureaci wojewódzkiego etapu konkursu „zaliczyli” już część humanistyczną egzaminu gimnazjalnego.

Wszystko wiedziała o Edmundzie

Dziesięciodniowy wyjazd do Włoch podczas wakacji – to główna nagroda dla zwyciężczyni X Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach, którą została Diana Kurnik, uczennica trzeciej klasy gimnazjum w Strachocinie. Nagrodę wręczył laureatce ks. arcybiskup Józef Michalik.

Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach to świetna okazja, by młodzież poznała postaci wybitnych Polaków, którzy zasłużyli się dla ojczyzny i Kościoła. Jej bohaterami byli m.in. Jan Paweł II, błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz, święty Józef Sebastian Pelczar, ks. Jerzy Popiełuszko. W tym roku uczestnicy mieli zapoznać się z kolejną nietuzinkową postacią



Miły czas wręczenia nagród. Diana (w środku) oraz trzy inne osoby pojadą na pielgrzymkę do Włoch.

– błogosławionym Edmundem Bojanowskim, uzdolnionym pisarzem, wydawcą, tłumaczem, a przede wszystkim założycielem ochronek dla dzieci wiejskich i Zgromadzenia Sióstr Służebniczek.

– Diana to bardzo skromna dziewczyna. Bardzo solidnie pracowała. Była tak dobrze przygotowana, że jurorzy pytali, czy jest jakieś pytanie, na które nie zna odpowiedzi – nie kryje dumy ks. Łukasz Pałacki, opiekun olimpijki. O wygranej prawdopodobnie rozstrzygnęła odpowiedź na pytanie numer szesnaście. – Wybrała ten numer, bo szesnastego każdego miesiąca mamy w naszym sanktuarium nabożeństwo do św. Andrzeja Boboli, w którym zawsze stara się uczestniczyć z rodzicami. Dlatego, kto wie, może i święty Andrzej trochę przyczynił się do tej wygranej – podsumowuje żartobliwie ks. Łukasz.

Organizatorem olimpiady jest Kuria Metropolitalna w Przemyślu oraz Michalicki Zespół Szkół w Miejscu Piastowym. Tegoroczny finał odbył się w gościnnym klasztorze sióstr służebniczek w Starej Wsi. (z)

– ale w takim przypadku wypowiedzenie takie z mocy prawa stanie się definitywnym wypowiedzeniem umowy o pracę.

Jeżeli nie zgadza się pan z takim wypowiedzeniem zmieniającym przysługujące panu prawo do wniesienia odwołania do Sądu Rejonowego Sądu Pracy w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma o wypowiedzeniu warunków pracy lub płacy. Otrzymane przez Pana pismo powinno również mieć wzmiankę o możliwości dochodzenia tych roszczeń przed sądem.

Jestem zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony na stanowisku zastępcy kierownika sklepu. Firma, w której pracuję, posiada sieć sklepów na terenie Podkarpacia. Kilka dni temu otrzymałem wypowiedzenie warunków pracy – pracodawca zmienił mi miejsce pracy na sklep w innej miejscowości, pozostałe warunki pracy pozostały bez zmian. Chciałbym wiedzieć, jakie przysługują mi uprawnienia, gdy nie zgadzam się z taką decyzją pracodawcy, gdyż codziennie będę musiał dojeżdżać do pracy ok. 20 km.

Marek Z. z Sanoka.

Odpowiadając na pana pytanie, po pierwsze trzeba wskazać, że mamy w tym przypadku do czynienia z tzw. wypowiedzeniem zmieniającym uregulowanym w art. 42 Kodeksu pracy. I tak pana pracodawca ma prawo zmienić panu warunki pracy i płacy; jeśli zaistnieją takie potrzeby. Musi jednak spełnić szereg wymagań formalnych dla skuteczności takiego wypowiedzenia; a to: oświadczenie wypowiadającego dotychczasowe warunki musi być sporządzone na piśmie, musi określać konkretnie, które warunki umowy o pracę ulegają zmianie oraz powinno wskazywać przyczyny dokonania takiego wypowiedzenia np. zmiany organizacyjne lub inne uzasadnione potrzeby pracodawcy.

Ponadto w piśmie tym powinno znajdować się pouczenie iż, w razie odmowy przyjęcia przez pracownika zaproponowanych warunków pracy lub płacy, umowa o pracę rozwiązuje się z upływem okresu dokonanego wypowiedzenia, a także, że jeżeli pracownik przed upływem połowy okresu wypowiedzenia nie złoży oświadczenia o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków, uważa się, że wyraził zgodę na te nowe warunki. Pismo pracodawcy wypowiadające warunki pracy lub płacy powinno zawierać pouczenie w tej sprawie. Bardzo ważne jest też to, że w razie braku takiego pouczenia, pracownik może do końca okresu wypowiedzenia złożyć oświadczenie o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków

Podstawa prawna:

art. 42 ustawy z dnia 26 czerwca 1974r., Kodeks pracy (tekst jednolity Dz. U. z 1998r., nr 21 poz.94 z późn. zm).



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Około osiemdziesięciu młodych ludzi z Sanoka i okolic, dobrze znających język niemiecki, wzięło udział w Konkursie Wiedzy o Krajach Niemieckojęzycznych. Gospodarzem był już po raz dziewiąty Zespół Szkół nr 2.

Mogą grać nawet po niemiecku



Organizatorzy i laureatki (brawo, dziewczyny!) tegorocznej edycji konkursu „Mechanik” już dziś zaprasza na przyszłoroczną jubileuszową edycję.

Konkurs adresowany jest do gimnazjalistów. Część testowa pozwoliła organizatorom, Katarzynie Wojtuszkiewicz-Cap i Piotrowi Wójcikowi, wyłonić finalistów, którzy mieli za zadanie przygotować prezentację. Nauczyciele byli mile zaskoczeni poziomem przygotowania uczestników, doбором tematów, kostiumami, a przede wszystkim entuzjazmem uczestników – relacjonuje Katarzyna Burnatowska z „mechanika”. Na uwagę zasługiwało również naprawdę biegłe postępowanie się przez uczniów językiem niemieckim.

Po burzliwej naradzie komisja przyznała laur zwycięstwa Patrycji Józefek z Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu. Drugie miejsce zdobyła Jowita Chimiak z tej samej szkoły, a trzecie przypadło Katarzynie Banit z Gimnazjum w Rakowej. Jury wyróżniło także Magdalenę Pawlik z G4 w Sanoku i Anetę Florek z Gimnazjum w Górkach. (z)

Zmagali się z Bykiem Ortografem

W gościnnych murach SP2 odbył się piąty – jubileuszowy – Międzyszkolny Turniej Ortograficzny „Torreador”, w którym uczestniczyły reprezentacje wszystkich sanockich szkół podstawowych.

Jak co roku turniej miał dwie odstony – w pierwszej zawodnicy rywalizowali indywidualnie, w drugiej – drużynowo. W klasyfikacji indywidualnej znakomicie wypadli reprezentanci SP4 – najlepszą znajomością reguł pisowni wykazała się Julia Leszczyńska, a 3. miejsce zajęła Monika Lenart (opiekun B. Szeruga). Żeński duet przedzielił, plasujący się na 2. miejscu przedstawiciel gospodarzy – Łukasz Jakubas (opiekun L. Mazur).

W drużynowej części turnieju, aby pokonać trzygłowego potwora – Byka Ortografę, uczestnicy zmagani musieli wykazać się znajomością reguł



Zmagania z Bykiem Ortografem wymagały nie tylko znajomości reguł, ale i umiejętności ich praktycznego zastosowania.

ortograficznych oraz umiejętności wykorzystania ich w praktyce. Zwyciężyła reprezentacja SP2 (Konrad Piotrowski, Łukasz Jakubas, Jakub Przystasz), 2. miejsce zajęła drużyna SP4 (Dagmara Jankowska, Monika Lenart, Julia Leszczyńska), a na 3. uplasowała się ekipa SP1

(Przemek Makowski, Oliwia Niżnik, Aleksandra Jodłowska).

Laureaci otrzymali puchary oraz dyplomy i nagrody. Organizatorkami turnieju były polonistki z „Kingi”: Lucyna Mazur, Elżbieta Gładysz, Joanna Twardak oraz Dorota Myćka. /jot/

Ogarniamy lch modlitwą

Sanok, tak jak większość polskich miast i miasteczek, pograżył się w żałobie. Jedni nie odchodzili od telewizora, chłonąc napływające informacje i łącząc się w bólu z mieszkańcami Warszawy, Krakowa, którzy tłumnie wylegli na ulice, aby oddać hołd ofiarom katastrofy. Inni spieszyli do kościołów, aby w żarliwej modlitwie polecić zmarłych Bogu Ojcu.

Wiadomość o pierwszej uroczystej Mszy świętej, która miała być odprawiona w kościele pw. Chrystusa Króla w sobotę o godz. 18, sanoczanie przekazywali sobie z ust do ust. Podał ją również Informator Samorządowy SMS, potwierdzając swą ogromną przydatność w niezwykłych momentach.

Kościół przy ul. Jana Pawła II wypełnili wierni, wszyscy pograżeni w smutku i zadumie. Widać było, że w tak trudnym momencie chcieli być, u boku Chrystusa, aby we wspólnej modlitwie być razem z ofiarami katastrofy. Mszy przewodniczył archidiecezjalny ks. Feliks Kwaśny, proboszcz parafii. – Przez

ny, szanujący drugiego człowieka. Był głęboko wierzącym i praktykującym. Opowiadał mi ks. Wiesław Kałamarz, jak to pewnego dnia, przed przyjazdem Pana Prezydenta do Krasiczyna na poświęcenie pałacowej kaplicy, zadzwoniono do niego z kancelarii prezydenta i przekazano wiadomość, że Pan Prezydent przyjedzie o tej i o tej godzinie i prosi o spowiedź. I tak się stało. Ksiądz Wiesław wyśpiewał Pana Prezydenta, a podczas Mszy św. Lech Kaczyński przystąpił do komunii świętej.

Ukazując wielką osobowość Prezydenta, ks. Feliks Kwaśny nie omieszkał zapytać: – Jak to się dzieje, że dopiero w chwili gdy

zabrakło też akcentów patriotycznych. – Nie zapomnijmy dziś o naszej Ojczyźnie, módlmy się o to, aby była zjednoczona i mocna, aby rządzącą nią przyświecała tylko jedna idea: dobro człowieka. Módlmy się, byśmy się odnajdywali w miłości i dobroci, w służbie drugiemu człowiekowi – apelował ks. Feliks Kwaśny.

To znak dany nam z Nieba

To miał być dostoyny Koncert Papieski w kościele pw. Przemienienia Pańskiego z okazji 5 rocznicy śmierci Jana Pawła II, z udziałem wielkiej gwiazdy scen operowych Niny Nowak. Przedpołudniowa tragedia w Smoleńsku zmusiła organizatorów koncertu do weryfikacji planów. Uroczystości przekształciły się w nabożeństwo żałobne poświęcone tragicznie zmarłym w katastrofie samolotowej Rodakom. Jego wspaniałą oprawę muzyczną zapewniła p. Nina Nowak, która błyskawicznie potrafiła

turgię tę sprzed pięciu lat z dzisiejszą. Sięgnijmy po jej fragmenty;

– „Na dzień 10 kwietnia 2010 roku patrzę w perspektywie tego dnia sprzed pięciu lat. To też była wigilia Święta Miłosierdzia Bożego. Na placu w Watykanie modliły się dziesiątki, może setki tysięcy ludzi, mając nikłą nadzieję na wyzdrowienie Ojca Świętego. Dziś wielkie tłumy zgromadziły się przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie, aby złożyć hołd blisko setce osób z Prezydentem RP i Jego Małżonką, którzy tragicznie zginęli w katastrofie. Ten dzień odczytuję jako wymowny znak od Boga. Oczywiście wyobraźni patrzę na Parę Prezydencką wchodzącą do samolotu, po chwili mam przed sobą straszny obraz tłących się szczątków samolotu, a zwieńczeniem jest wielki rosyjskiego strażnika, zamykającego żelazną bramę prowadzącą na miejsce katastrofy. To są znaki. Zamykają się bramy życia dla 96 ludzi.

Do tragedii sprzed siedemdziesięciu lat dołączyła kolejna tragedia. To największa katastrofa w historii Europy, może świata, gdy w jednej chwili ginie niemal cała elita państwa. Niespodziewanie zrodził się drugi Katyń. Katyń, który pochłoniął kolejne ofiary. Prawda o nim przebijała się z wielkim trudem. Dziś o Katyniu słyszy cały świat. Ale w tym momencie pytamy: czy trzeba było aż takich ofiar, aby się to stało? Co nam Panie Boże chcesz przez to powiedzieć? Czy nie jest to znak, że Naród musi przejść przez catharsis, odbyć drogę oczyszczenia? Znak, że trzeba być zjednoczonym z rodakami, ze sobą, że musimy zachować jedność. Czy wszyscy to rozumiemy?

Ci, którzy zginęli, zapisali chlubną kartę w historii Polski. Oni chcieli uczcić tych, którzy 70 lat temu zginęli od kuli w tył głowy. To jest Krzyż dla Narodu, a Krzyż rozdzieli dobro i Zmartwychwstanie. Jakże dobro? Zobaczmy...

Patrzę na szczątki dopalającego się samolotu, kryjące blisko sto ludzkich ofiar. Pochylam nad nimi swoją głowę. Na Wawelu odezwał się dzwonn Zygmunt, z całego świata płyną depeşe kondolencyjne. Na pierwszym planie wymienia się w nich osoby Prezydenta i Jego Małżonki. Prezydent służył Polsce,



Sanocki Rynek stał się miejscem pamięci Ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Sanoczanie przychodzą tu, aby oddać hołd tym, którzy w niej zginęli, zapalić znicze pamięci.

nie był szkodnikiem, jak stwierdził jeden z polityków. Był wielkim patriotą.

Nasz ukochany Jan Paweł II trzy dni przed śmiercią pokazał się tłumom w watykańskim oknie. Był to wyraz służby do samego końca, do śmierci. W Smoleńsku licząca blisko sto osób elita polityczna, społeczna i wojskowa Polski też odeszła do Pana, pełniąc służbę. Dla Ojczyzny złożyli dar z siebie. Ogarniamy lch swą modlitwą.

Niech wiosna przejawia się w naszym życiu chrześcijańskim. Niech te bolesne wydarzenia będą dla nas lekcją do odrobienia.”

Przepiękna, jakże bogata w treści była to homilia. Jaka szkoda, że nie słuchał jej ksiądz wypielniony po brzegi... I równie wspaniałe było zakończenie uroczystości. Wierni w procesji opuszczali świątynię, a ta wypełniła się melodią ulubionej papieskiej „Arki”, śpiewanej przez Ninę Nowak. Jej dźwięki z pewnością długo będą brzmieć w uszach uczestnikom nabożeństwa. Procesja udała się na Rynek, aby tam, patrząc na ułożony ze zniczy Krzyż oraz w roziskrzone

gwiazdami niebo, modlić się za tych, którzy w tym dniu tragicznie odeszli do domu Ojca, a także za rychłą beatyfikację i kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II.”

Organizatorami uroczystości byli: proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego oraz Burmistrz Miasta Sanoka. Występ gwiazdy Niny Nowak był możliwy dzięki sponsoringowi Podkarpackiego Banku Spółdzielczego oraz sanockiego oddziału Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. W ważnych dla miasta momentach zawsze stają na wysokości zadania.

W czwartek, 15 bm. w Sali Herbowej Urzędu Miasta odbyła się uroczysta Sesja Rady Miasta oraz Rady Powiatu, będąca wyrazem pamięci Ofiar katastrofy lotniczej w Smoleńsku. Uczczono Je minutą ciszy. Wyjątkowo patriotycznie zabrzmiał Hymn Państwowi. Po zakończeniu sesji wszyscy jej uczestnicy udali się na Rynek, gdzie wespół z duchownymi i mieszkańcami Sanoka wzięli udział w spotkaniu modlitewnym.

Marian Struś



W Farze miał być ogólnomiejski „Koncert Papieski”, który na skutek tragedii smoleńskiej przerodził się w nabożeństwo żałobne za dusze Ofiar katastrofy. Uświetniła go przepięknym śpiewem wielka polska śpiewaczka Nina Nowak (na zdj.)

cały nasz kraj przeszedł dziś dreszcz, gdy ze wszystkich mediów popłynęła tragiczna wieść, że najważniejsze osoby w państwie, z Prezydentem i Jego Małżonką na czele, nie żyją – rozpoczął swą homilię archidiecezjalny. Nakreślając postać Prezydenta powiedział: – Był to człowiek wielkiej kultury i taktu, a przy tym niezwykle pokor-

człowiek odchodzi, dostrzega się w nim tyle dobra i ciepła, tyle miłości i zaangażowania, tyle różnych wartości? Pytanie to pozostawił bez odpowiedzi. W homilii znalazło się także odniesienie do rocznicy śmierci polskiego Papieża Jana Pawła II. Odszedł do domu Ojca przed pięcioma laty, także w wigilię święta Miłosierdzia Bożego. Nie

dostosować swój repertuar do charakteru uroczystości. Śpiewała utwory żałobne, oddające hołd tragicznie zmarłym Polakom. Nastrój towarzyszący wykonywanym utworom był cudowny, wyjątkowy.

Wyjątkowa była także homilia, którą wygłosił proboszcz parafii ks. dr Andrzej Skiba. Z jakim mistrzostwem potrafił połączyć on drama-

W katastrofie prezydenckiego samolotu TU-154, który 10 kwietnia 2010 roku o godz. 8.56 rozbił się pod Smoleńskiem, zginęło 96 osób. Wśród członków i uczestników rządowej delegacji, która miała wziąć udział w uroczystościach związanych z 70. rocznicą wymordowania przez NKWD polskich oficerów w Katyniu, znajdowali się: Prezydent RP Lech Kaczyński i jego żona Maria, reprezentanci najwyższych władz i instytucji państwowych, parlamentarzysty, dowódcy sił zbrojnych RP, przedstawiciele Rodzin Katyńskich, licznych stowarzyszeń i środowisk politycznych oraz duchowni. Listę ofiar uzupełnia 7-osobowa załoga samolotu.

Na liście tej nie brak nazwisk parlamentarzystów związanych z Podkarpaciami. Są to: Stanisław Zając – senator PiS z Jasła, Leszek Deptuła – poseł PSL z Mielca oraz Grażyna Gęśicka – posłanka PiS, reprezentująca w Sejmie Podkarpacie.



Grażyna Gęśicka (ur. 13 grudnia 1951 w Warszawie)

– polityk, posłanka na Sejm VI kadencji reprezentująca Podkarpacie, minister rozwoju regionalnego w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza i rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Z wykształcenia socjolog. W 1974 ukończyła studia w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. W 1985 uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w dziedzinie socjologii. W latach 1985-1993 pracowała jako adiunkt w Instytucie Socjologii UW.

Od 1990 do 1997 doradzała i wykonywała ekspertyzy z zakresu problematyki rozwoju lokalnego i regionalnego na rzecz m.in. Komisji Europejskiej, Banku Światowego, rządu, Sejmu RP, władz lokalnych i regionalnych. W latach 1998-2001 była podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, od 2001 pełniła funkcję wiceprezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

W kampanii parlamentarnej 2005 doradzała Platformie Obywatelskiej. Była Ministrem Rozwoju Regionalnego w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza, a następnie Jarosława Kaczyńskiego. W 2007 uzyskała mandat poselski z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu rzeszowskim. Pełniła funkcje przewodniczącej Komisji do spraw Unii Europejskiej oraz przewodniczącej Klubu Parlamentarnej PiS.



Stanisław Zając (ur. 1 maja 1949 w Święcianach)

– polityk, adwokat, w latach 1991-1993, 1997-2001 i 2005-2008 poseł na Sejm RP, od 2008 senator RP. Z wykształcenia prawnik.

Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Zająmował stanowisko sędziego, następnie praktykował jako adwokat.

Od początku lat 90. należał do ZChN (prezes w latach 2000-2002). Sprawował mandat posła I kadencji jako reprezentant Wyborczej Akcji Katolickiej i III kadencji z listy Akcji Wyborczej Solidarność, zajmując stanowisko wicemarszałka Sejmu. Od 2002 do 2005 zasiadał w sejmiku podkarpackim.

W 2005 z listy PiS został wybrany posłem w okręgu krośnieńskim. W wyborach parlamentarnych w 2007 po raz czwarty uzyskał mandat posła na Sejm. Od 2006 r. był członkiem Prawa i Sprawiedliwości, wiceprzewodniczącym Klubu Parlamentarnej. W czerwcu 2008 uzyskał mandat senatora RP. Pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej, był członkiem Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.



Leszek Deptuła (ur. 25 lutego 1953 r. w Żaganii)

– polski polityk, samorządowiec, poseł na Sejm. Z wykształcenia lekarz weterynarii. Przez całe życie związany z Mielcem.

Absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej (1978). Po studiach związany był z lecznicą dla zwierząt w Wadowicach Dolnych. Pełnił funkcję radnego gminy, działał także w małopolskiej, a następnie podkarpackiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej.

Od lat 70. związany był z ruchem ludowym. W latach 1990-1999 działał w zarządzie wojewódzkim PSL w Tarnowie. Po reformie administracyjnej i utworzeniu powiatów w 1999 pełnił funkcję prezesa zarządu powiatowego PSL w Mielcu, a następnie wiceprezesa zarządu wojewódzkiego PSL województwa podkarpackiego. W roku 2002 został wybrany marszałkiem województwa podkarpackiego. Funkcję tę sprawował do końca kadencji. W latach 2006-2007 zasiadał w sejmiku województwa podkarpackiego. Od 2007 poseł na Sejm RP z listy PSL.

W niedzielę powracający z Katynia harcerze przywieźli do Sanoka torbę należącą do Teresy Przyjałkowskiej-Walewskiej, wiceprezeski Fundacji „Golgota Wschodu”, jednej z 96 ofiar tragedii pod Smoleńskiem. Lecąc prezydenckim samolotem, nie mogła zabrać większego bagażu, dlatego w sobotę rano przekazała do Pociągu Katyńskiego – którym jechali sanoczanin – wiązanek kwiatów i torbę. Miała w niej foldery i zdjęcia księdza Peszkowskiego oraz woreczki na ziemię z Katynia, którą chciała zabrać do Polski jako relikwię...

Czy w katastrofie pod Smoleńskiem przepadł również nieznaną opinii publicznej list księdza Zdzisława Peszkowskiego do premiera Rosji Władimira Putina?

Pusta torba pani Teresy

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Zaproszenie na uroczystości z okazji 70. lecia zbrodni katyńskiej było dużym wyróżnieniem dla sanockiego hufca, uważanego za jeden z najlepszych w kraju i mocno związanego ze „sprawą Katyńską” poprzez osobę swojego patrona. O sanoczanach pamiętał sam minister Andrzej Prze-

– Mieliśmy objąć służbę w Pociągu Katyńskim i na miejscu uroczystości, pomagając w przygotowaniach i pilnując porządku – wyjaśnia harcmistrzyni Krystyna Chowaniec, szefowa sanockiej grupy, która wciąż ma przed oczami moment pożegnania pociągu przez ministra Przewoźnika. Wszyscy już poszli, a on wciąż stał i stał na peronie. Chyba był wzruszony...

Do zobaczenia w Katyniu!

Od piątku rano, na Dworcu Zachodnim w Warszawie, skąd ruszał pociąg do Smoleńska, harcerze uwijali się jak w ukropie. Z Polski jechał cały sprzęt, łącznie z krzesłami, na których miała zasiąść para prezydencka... I czterystu pasażerów: Rodziny Katyńskie, parlamentarzysty, dziennikarze. Starszych trzeba

ksiądz, który odszedł 7 października 2007 roku, napisał go w szpitalu, niedługo przed śmiercią – opowiada druzna Krystyna.

O czym mógł pisać do „cara Rosji”, jednego z najpotężniejszych ludzi na świecie? Na pewno o sprawie, której poświęcił część swojego życia: prawdzie o Katyniu. Być może wzywał Rosjan – z żarem, z jakim nikt inny nie potrafił o tym pisać i mówić – do otwarcia archiwów NKWD i przekazania Polakom dokumentów oraz sprawiedliwego osądzenia zbrodni?

– Wiem tylko, że pani Teresa bardzo liczyła, iż podczas podróży albo uroczystości będzie mogła porozmawiać z kimś – może nawet z prezydentem Lechem Kaczyńskim albo prezydentem Ryszardem Kaczorowskim – o tym przestaniu. Bardzo zależało jej, aby list trafił osobiście do Putina, dlatego tak ważne było przez kogo i w jaki sposób go przekazać – opowiada Krystyna Chowaniec. Nie wiadomo, czy miała przy sobie kopię czy też oryginał i czy w dokumentacji pozostał po nim jakiś ślad? Jeśli tak, może jeszcze Putin usłyszy to przejmujące wołanie z za grobu niedosłej ofiary Kozielska i Strażnika Pamięci Głoty Wschodu? Bo, o dziwo, w tej sprawie czas zdaje się nie odgrywać roli – dokładnie w siedemdziesiątą rocznicę zbrodni świat nieoczekiwanie o niej usłyszał. Jakby wypełniła się ewangeliczna przestroga, że kamienie wołać będą...

Nad katyńskim lasem zalega cisza

Z identyfikatorami „organizator” sanoccy harcerze dotarli na miejsce razem z wojskiem – kompanią honorową i orkiestrą – jako pierwsza grupa. A ponieważ wszystko udało się przygotować przed czasem, mieli kilkadziesiąt minut na złożenie wianek i zapalenie zniczy. Przynajmniej tyle, bo później nie byłoby już takiej możliwości.

Msza święta zaplanowana była na godzinę dwunastą czasu miejscowego; pół godziny wcześniej prezydent Kaczyński miał złożyć wieniec w rosyjskiej części cmentarza. Krystyna Chowaniec, jako członek Rady Naczelnej ZHP, zajęła miejsce w pobliżu ołtarza, przeznaczone dla władz harcerek, a młodzież wyznaczone stanowiska. Wtedy właśnie zaczęły napływać niepokojące wieści. Że jest duża mgła w Smoleńsku i że prezydencki samolot chyba poleci do Moskwy. Niedługo potem kapelan harcerek z Poznania oznajmił, że doszło do wypadku – nie znał jednak szczegółów – i zaintonował modlitwę. Nagle zniknęli funkcjonariusze BOR i dziennikarze. – Dostałam SMS-a od Lidii Mackiewicz-Adamskiej z Sanoka, że rozbił się samolot. Zadzwoniła też moja córka Rokšana. Telefony odbierała też inna, między innymi stojąca w pobliżu posłanka PiS-u Beata Kempa, która



dr inż. Teresa Przyjałkowska-Walewska:

Emerytowany pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej. Kobieta-instytucja. Sekretarka i najbliższa współpracowniczka ks. Zdzisława Peszkowskiego, bezgranicznie oddana sprawie dokumentowania i pielęgnowania pamięci o losach i męczeństwie Polaków na Wschodzie. Wiceprezes Fundacji „Golgota Wschodu” i prezes Stowarzyszenia Krzewienia Kultu św. Andrzeja Boboli. Współpracowała m.in. z Krystyną Chowaniec, ks. Józefem Niżnikiem ze Strachociny, Pawłem Biedką, warszawskim prawnikiem, sanoczaninem, doradcą ks. Peszkowskiego, przewodniczącym warszawskiego koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Po śmierci księdza to właśnie na niej opierała się cała działalność fundacji. Dbała, aby nie uległy rozproszeniu pamiętki po nim, dzieła sztuki i księgozbiór; kontynuowała konferencje „Prawda, Pamięć, Tożsamość Katynia i Głoty Wschodu”. Jej odejście stawia pod znakiem zapytania całą przyszłość fundacji.

powiedziała głośno „Na razie nie wiemy nic o ofiarach”. Chwilę potem było już wiadomo... – Krystyna Chowaniec przerywa swoją opowieść. Oficjalny komunikat wygłosił ambasador Polski w Moskwie. Nad lasem katyńskim zalega niesamowita cisza. Tak właśnie zapamiętała ten moment: przejmującą ciszę.

Nie mogli pozwolić sobie na łzy

Ogłoszono, że odbędzie się tylko msza święta. Zaraz potem wszyscy mieli wracać do Polski. Natychmiast. Zarządzono coś w rodzaju pospiesznej ewakuacji. Jakby groziło niebezpieczeństwo. – Rzeczywiście udało się przygotować przed czasem, mieli kilkadziesiąt minut na złożenie wianek i zapalenie zniczy. Przynajmniej tyle, bo później nie byłoby już takiej możliwości.

Ludzie zachowywali się jednak spokojnie. Niektórzy płakali, ale chyba tak naprawdę nikt do końca

nie zdawał sobie sprawy, co się stało. – Byliśmy w lesie, dwadzieścia kilometrów od Smoleńska i miejsca katastrofy, zdani na SMS-y i telefony od bliskich z Polski – zauważa nasza rozmówczyni.

Nastąpiła ogromna mobilizacja wśród służb. – Wiedzieliśmy, że stało się coś strasznego, dlatego musieliśmy zachować zimną krew – mówi Daniel Bielak. – Zdawali sobie sprawę, że w takim momencie nie możemy zawieść. Najważniejsza jest służba. Bardziej myśleliśmy o ludziach, niż o naszych odczuciach – dodaje druzna Katarzyna Zgódka.

Krystyna Chowaniec zdążyła jeszcze zanieść do Memoriału materiały od Teresy Walewskiej-Przyjałkowskiej. Pracujące tam Rosjanki miały łzy w oczach. Nie śmiały na nią spojrzeć. Zabrała też trochę ziemi katyńskiej – do hufca. Woreczki pani Teresy wróciły do Pol-



Katyń miejsce przeklęte... Podczas mszy świętej, kiedy żołnierze śpiewali „Bogurodnicę”, Krystyna Chowaniec patrząc na nadzwyczaj wysokie sony, pomyślała, że wyrosły takie dorodne na krwi i kościach najlepszych synów polskiej ziemi. Teraz znów krew naszych elit wsiąkła w tę ziemię. Sanoccy harcerze mimowolnie stali się świadkami okrutnego chichotu historii.

woźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, przeznaczając dla naszego hufca sześć zaproszeń z dwudziestu czterech dla całego ZHP. Może chciał w ten sposób zadociecnić za przykrą historię sprzed dwóch lat – przetrzymanie przez kilkanaście miesięcy sprawy zatwierdzenia napisu na tablicy poświęconej Ofiarom Polskiej Głoty Wschodu, którą harcerze chcieli umieścić wraz z Krzyżem Pamięci na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej. Czy rzeczywiście takie były intencje, nigdy się już nie dowiemy, bo Andrzej Przewoźnik – człowiek uważany za „twórcę Katynia”, który wymógł na Rosjanach zgodę na utworzenie polskiego cmentarza i pomnika zamordowanych – zginął w katastrofie prezydenckiego samolotu...

Kwiaty od sanoczan, burmistrza i starosty

W Katyniu harcerze mieli także reprezentować Sanok i Powiat Sanocki. – Pan burmistrz i starosta, których poinformowaliśmy o wyjeździe, przekazali nam wiązki z kwiatów w barwach narodowych, abyśmy złożyli je w imieniu władz i mieszkańców – dopowiada druzna Krystyna.

Były też prośby od rodzin. Mieszkająca w Warszawie Danuta Przysasz, siostra porucznika Zbigniewa Przyszasa – sanoczanina znanego w Polsce za sprawą znalezionych przy jego szczątkach notatek – chciała, aby na poświęconej bratu tablicy umieścili biało-czerwoną szarfę. Państwo Wątróbscy z Sanoka prosili, aby zapalić znicze dla dziadka Stanisława Pastuszaka, który według wiedzy rodziny też zginął w Katyniu.

było odprowadzić na miejsca, wnieść bagaże.

Już o szóstej na peronie pojawiła się Teresa Przyjałkowska-Walewska, jak zwykle obłożona „siatkami”. – Pani Teresa, która przejęła dzieło księdza Peszkowskiego na rzecz „Prawdy, Pamięci, Tożsamości Katynia i Głoty Wschodu”, zawsze woziła z sobą materiały informacyjne, które rozdawała ludziom, aby szły w świat. Tym razem były to foldery z konferencji na Jasnej Górze i plakaty ze słynnymi zdjęciami księdza: namaszczanie czaszek zamordowanych oficerów i z Janem Pawłem II. Chciała przekazać je do siedziby części cmentarza – wspomina druzna Krystyna, która zaprzyjaźniła się z panią Teresą jeszcze z życia ks. Peszkowskiego, podczas akcji zbierania podpisów pod jego kandydaturą do Pokojowej Nagrody Nobla.

Torbę i wiązanek kwiatów właścicielka miała odebrać następnego dnia. – Mówiła, że wolałaby jechać z nami pociągiem, ale lot z prezydentem to zaszczyt. Pożegnała się z nami słowami „Do zobaczenia jutro, w Katyniu” – druzna Daniel Bielak z sanockiej ekipy wciąż widzi jej uśmiechniętą twarz.

Harc mistrzyni Krystyna Chowaniec:

– Wszystko miało być inaczej. Mieliśmy uczestniczyć w podniosłej historycznej uroczystości, a nie oczekiwanie staliśmy się świadkami „drugiego Katynia”. Trudno zrozumieć, co się stało. To niewyobrażalna tragedia w wymiarze osobistym i narodowym. W tej sytuacji możemy zrobić tylko jedno: modlić się i robić jeszcze lepiej to, co robiliśmy do tej pory. Rzetelnie wypełniać swoje obowiązki. Ja osobiście mam poczucie, że trzeba kontynuować dzieło Fundacji „Golgota Wschodu”, której założycielem i prezesem był ks. Peszkowski, a wiceprezesem pani Teresa Walewska-Przyjałkowska.



Przewodnik Daniel Bielak, członek komendy hufca:

– Co się stało, zrozumieliśmy dopiero po przekroczeniu granicy Polski, a potem w Warszawie. Dwie ofiary katastrofy znaleźliśmy osobiście: panią Teresę Przyjałkowską-Walewską i pana prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Bardzo liczyliśmy, że – ponieważ przyjął zaproszenie – przyjedzie w tym roku do Sanoka i naszego hufca...



Katarzyna Zgódka, drużynowa 5 Drużyny Harcerskiej z Sanoka:

– Jechaliśmy na spotkanie z Historią. I spotkaliśmy ją, ale nie taką, jaką chcieliśmy. Tam, w Katyniu, musieliśmy opanować emocje. Najważniejsza była służba, służba, służba...



Małgorzata Nastala, 54 Drużyna Harcerska z Sanoka:

– Nigdy nie zapomnę pustych krzesel. I zapłakanych twarzy członków Rodzin Katyńskich. Niektórzy tyle lat czekali na ten wyjazd. My również jechaliśmy z nadzieją, że przeżyjemy coś wyjątkowego...

Towarzystwo Gimnastyczne SOKÓŁ sędownie nabyło prawo własności do czterech działek obejmujących teren „Kina” oraz część terenu b. lodowiska, o łącznej powierzchni blisko 28 arów, co jednak nie oznacza, że może nimi swobodnie dysponować. Ma w związku z nimi pewne pomysły, które chciałoby realizować wspólnie z miastem. Tymczasem plany rozwoju miasta nie przewidują takich inwestycji.

Co w tej sytuacji? Burmistrz Wojciech Blecharczyk proponował jedyne, według niego, rozsądne rozwiązanie w postaci odsprzedaży nieruchomości gruntowych miastu. – My będziemy mogli realizować cele strategiczne, wy – mając środki finansowe – będziecie mieli możliwość

Ten fragment spotkania kreślił już scenariusz rozwiązania: albo nastąpi porozumienie polegające na wykupieniu nieruchomości gruntowych „Sokoła” przez miasto i zawarcie takiej umowy przed notariuszem, albo Towarzystwo nie przystanie na taką ugodę, wówczas sprawa trafi do

Inwestycje sportowe na fali

Na propozycję wspólnej inwestycji odpowiadał burmistrz W. Blecharczyk. – Jeśli przyświeca państwu idea realizacji inwestycji przy wsparciu kapitałowym miasta, to ja się obawiam, że my tego nie udźwignemy – stwierdził. Równocześnie poinformował działaczy „Sokoła”, że rozwój bazy sportowo-rekreacyjnej jest jednym z priorytetów władz miasta. Za pieniądze, jakie wywalczył sanocki projekt, modernizowany jest MOSiR, w orbicie zainteresowań jest stadion miejski, zaś na etapie przygotowań Aquapark, inwestycja rzędu 70 mln zł. Ponadto złożony został wniosek na budowę dwóch sal gimnastycznych. Wkrótce oddany zostanie we władanie młodzieży drugi „Orlik”, a planowany jest udział w programie „Boisko przy każdej szkole”. – Jeżeli te wszystkie zadania będziemy realizować, to trudno nawet myśleć o zaangażowaniu środków w kolejną inwestycję – uzasadniał burmistrz. Komentarz S. Tarapackiego był krótki i dosadny: – Pan nie wie, jak się z młodzieżą pracuje. Nam potrzebna jest hala.

Ale kino!

Odrębnym tematem jest sokoła własność budynku o nazwie „Kino”. Otóż w 2002 roku gmina m. Sanoka, za zgodą rady miasta, zawarła umowę dzierżawy obiektu na 15 lat (do 2017 roku) z Przedsiębiorstwem Handlowo-Usługowym p. Beaty A. Zgodnie z umową dzierżawca wykonał roboty remontowe przy budynku za kwotę ok. 155 tys. zł. Zerwanie umowy naraziłoby więc TG „Sokół” na koszty związane ze zwrotem części nakładów poniesionych na zadania remontowe.



Przedstawiciele Urzędu Miasta proponowali odkupienie 28-arowego arealu gruntów pod częścią b. lodowiska. Działacze „Sokoła” mają inną wizję tego terenu.

Nadają na różnych falach



Po dłuższej przerwie działacze Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” powrócili do rozmów. Wynika z nich, że będą one trwać jeszcze długo. Sportowy skansen przy ul. Mickiewicza nabiera walorów.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

8 kwietnia z inicjatywy burmistrza Wojciecha Blecharczyka odbyło się spotkanie z zarządkiem TG „Sokół”, na którym omawiano sytuację prawną powstałą po orzeczeniu Sądu, które przyznało Towarzystwu prawo własności do działek: 541/4, 541/5, 542/2 i 543/2, w części zabudowanych obiektem „Kina” i konstrukcją b. lodowiska. Stronę TG „Sokół” reprezentowali: Bronisław Kielar (prezes), Ludmiła Patała, Waclaw Drwięga i Stefan Tarapacki. Delegację miasta stanowili: Wojciech Blecharczyk, Mirosław Furczak, Marta Kopacz, Lida Kowalewicz, Jacek Gomułka i Andrzej Gorczyński. Pierwsi szczęśliwi, triumfujący z powodu korzystnego dla „Sokoła” prawomocnego już wyroku sądu. Druzdy świadomi, że to nie koniec impasu, że do

szybkiego rozwiązania problemu niezbędny jest consensus ze strony właściciela nieruchomości gruntowych.

Działka to jeszcze nie wszystko

– Państwo staliście się właścicielami nieruchomości gruntowej, na której posadowiony jest obiekt o wartości kilkakrotnie przekraczającej wartość działki. Według wyceny z grudnia 2006 roku wartość konstrukcji stalowej b. lodowiska wynosi ponad 1,5 mln złotych, podczas gdy szacunkowa wartość działek o łącznej powierzchni ok. 28 arów stanowi zaledwie jedną trzecią tej kwoty. W tej sytuacji, zgodnie z prawem, nie macie państwo możliwości przejęcia tych działek. Miasto zaś nie może przekazać zabudowanej działki właścicielowi gruntu – wyjaśniał radca prawny Mirosław Furczak.

realizowania zadań statutowych TG „Sokół” – twierdził.

Jak tu zjeść ciastko i mieć ciastko

Nie było to rozwiązanie po myśli działaczy Towarzystwa. – Jeśli my odstąpimy miastu nasze działki, to później miasto też może je sprzedać. A my tego nie chcemy! – oświadczył prezes B. Kielar. – Zresztą najpierw musimy wyjaśnić, czyja ta konstrukcja jest. Przecież to nie miasto ją finansowało, żeby teraz nią rozporządzać. Dojdziemy do tego – zapewniał. Nadzieje na potyczkę w tej kwestii rozwił w jakiejś mierze prawnik Mirosław Furczak, tłumacząc: – Zgodnie z prawem, miasto jest następcą prawnym podmiotu, który obiekt ten mu przekazał. Tym samym miasto stało się samoistnym posiadaczem konstrukcji b. lodowiska. A to oznacza nabycie praw do rozporządzania nim.

Cerkiew z Rosolina

Projekt „Konservacja polichromii w bojkowskiej cerkwi z Rosolina w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” zyskał uznanie ekspertów i dotację w wysokości 100 tysięcy złotych. Zadanie to zakończy 10-letni cykl konserwacji obiektów sakralnych w skansenie.

Greckokatolicka bojkowska cerkiew z Rosolina pw. św. Onufrego Pustelnika z 1750 roku jest czymś wyjątkowym dla Muzeum Budownictwa Ludowego, gdyż była pierwszym obiektem przeniesionym do Parku Etnograficznego, a było to w 1957 roku. Jest ona „obowiązkowym” obiektem na trasie zwiedzania sanockiego skansenu. Cerkiew ta, wraz z drewnianą kostnicą, dzwonicą i zrekonstruowanym cmentarzem przycerkiewnym, stanowi jeden z najpiękniejszych zespołów sakralnej architektury drewnianej w Europie.

Wyposażenie obiektu jest oryginalne, typowe dla charakteru świątyń z przelomu XVIII i XIX wieku. We wnętrzu zwraca uwagę brak ikonostasu, zasadnicze elementy wystroju stanowią trzy ołtarze w późnobarokowej obudowie architektonicznej. Na ścianach cerkwi znajduje się bardzo cenna XVIII-wieczna polichromia, pierwotnie pokrywająca ściany prezbiterium, zakrystii, nawy, przedsionka, strop oraz balustradę chóru. Malowidła te są bardzo cennym przykładem prowincjonalnej interpretacji łańciskiej sztuki późnobarokowej w świątyni służącej ob-



jeszcze piękniejsza

rządkowi Kościoła Wschodniego. Obecny stan zachowania malowideł jest bardzo zły i wymaga pilnej interwencji konserwatorskiej.

Stąd wielka radość, że projekt nasz został doceniony przez ekspertów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i uhonorowany dotacją w kwocie 100 tys. złotych. Dodam, że jesteście jedyną placówką w województwie, która otrzymała wsparcie z tego programu. A cieszymy się tym bardziej, że „Rosolin” zamknie 10-letni proces ratowania bezcennych malowideł we wnętrzach wszystkich skansenowskich cerkwi z Ropek, Grąziowej i Rosolina. A zatem jeszcze w tym roku będziemy mogli powiedzieć, iż koniec wieńczy dzieło! – wyjaśnia Jerzy Ginalski, dyrektor MBL.

Prace będą przeprowadzone w cyklu jednorazowym w terminie od pierwszej dekady maja do 30 listopada br. przez specjalistyczną firmę konserwatorską pod nadzorem Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Na koniec zdradzimy ciekawostkę, że cerkiew z Rosolina otrzyma w wianie dwa dzwony. Jeden posiadała od początku swego istnienia, drugi wykonała dla niej znana Odlewnia Dzwonów Felczyńskich z Przemyśla z okazji jubileuszu 50-lecia Muzeum Budownictwa Ludowego. O uroczystości pierwszego bicia dzwonów „Rosolina” poinformujemy sympatyków sanockiego skansenu – dumni Sanoka i Podkarpacia.

Marian Struś

Pacjent przeżył i ma się dobrze

W artykule pana Waldemara Baldy, opublikowanym w „Tygodniku Sanockim” w dniu 2 kwietnia znalazły się stwierdzenia, które mogą naruszać dobre imię leśników Nadleśnictwa Brzozów, wobec czego chciałbym się do nich odnieść na zasadzie sprostowania i skomentowania jego treści.

Autor zwrócił się wcześniej do mnie o wyjaśnienie „widoku”, który przesłał mi na fotografii. Otrzymałem w tej mierze krótką, rzeczową informację i, nie żądając dodatkowych wyjaśnień, „uśmierciłem” las pod Sanokiem w artykule „Pacjent nie przeżył”. Pisząc o wycinaniu buków dla stworzenia warunków rozwoju młodego pokolenia jodły, użyłem słowa „absurd”, zapewne nie do końca zdając sobie sprawę z jego znaczenia. Oznacza ono bowiem zdanie sprzeczne z prawami logiki. Tymczasem logika i wymóg zachowania różnorodności biologicznej nakazują nam działać na rzecz jodły. Prawda jest taka, że jodła z Gór Słonnych została w XIX wieku wyrugowana na skutek rabunkowych cięć dokonywanych przez ówczesnych właścicieli lasów i przedsiębiorców drzewnych, którzy tą drogą doprowadzili do powstania monokultur bukowych. Przytoczę fragmenty z książki Wiktora Schramma „Lasy i zwierzyzna Gór Sanockich” (Poznań 1958): ...zwarte, jednolite buczyny w wielu partiach, powstały z lasu mieszanego, w następstwie wybrania przez człowieka jodły, jako potrzebniejszej i pokupniejszej. W dalszej części czytamy: Obficie obradzała co czas jakiś bukiew, na przykład typowo w pół przemarzłych i w następstwie tego wycinanych lasach, czy też wypalanych w latach 1860-1870 na węgiel drzewny. Bukiew niezwykle bogato obsiewała ogołoconą z drzewiastej okrywy ziemię poręby i zwarta jak szczota gęstwina tłumila inne rośliny. Wszystko zalewał niebawem podnoszący się młodnik. W ten sposób wytworzyły się, zwłaszcza w pewnych miejscach przedgórze i niższych gór, rejonogniazda litych buczyn....

Taka właśnie jest historia lasów w tej okolicy, opisana również w dokumentacji leśnej. Jednak celowo nie powołuję się na zapisy planu urządzenia lasu Nadleśnictwa Brzo-



Pomnikowa jodła w rezerwacie Polanki to żywy świadek dawnego składu gatunkowego lasów w okolicy Sanoka.

zów, gdyż te, mimo iż stanowią obojętujący nas dokument, mogą być uznane za stronicze i też potraktowane jako „absurd”. Słowem zaś prof. Schramma możemy zaufać, gdyż przemiany składu gatunkowego obserwował na własne oczy. Na jakiej zatem podstawie Autor artykułu stwierdza, że jodła w tym lesie nigdy nie dominowała?

W opisanym przypadku w leśnictwie Liszna jodła czekała na danie

jej szansy życia przez 35 lat. Ocieńnienie koronami buków w dalszym ciągu hamowałoby jej rozwój i w efekcie doprowadziło do wyschnięcia. Od kilku lat prowadzone są cięcia odstawiające ten cenny

zresztą tytułem artykułu, co zapewne miało potęgować groźbę sytuacji. Porównanie to jest zupełnie chybione, gdyż pacjent, czyli las, przeżył i ma się dobrze.

Trudno też przejść do porządku nad sarkastycznym stwierdzeniem Autora, że „...jak zwykle w Polsce – wszystko jest zgodne z prawem, nikt nie popełnił błędu...” W moim przekonaniu obraża to wszystkich Polaków, którzy działają zgodnie z prawem, ciężko pracując na dobro wizerunek naszego kraju, czego Autor stwierdzenia „jak zwykle w Polsce” zdaje się nie zauważać.

Swego rodzaju nadużyciem dziennikarskim jest zonglowanie terminem „park krajobrazowy”, gdyż po pierwsze, teren, o którym mowa w obszarze parku nie leży, po drugie, przepisy dotyczące ochrony krajobrazu nie zakazują prowadzenia gospodarki leśnej w drzewostanach gospodarczych.

Warto też wspomnieć, że to z inicjatywy leśników Nadleśnictwa Brzozów w 1996 roku utworzono w tymże paśmie górskim rezerwat „Polanki”. Na 192 hektarach możemy dziś podziwiać starodrzew bukowo-jodłowy z pomnikami okazami jodły, które w XIX wieku ominął topór przedsiębiorcy drzewnego.

Chciałbym wierzyć, że sarkastyczny ton artykułu bierze się z dziennikarskiej czujności i ma na celu tylko dobro wspólne. Niestety, zawarte w tekście stwierdzenia każą mi wątpić w obiektywizm Autora. Tak znany i uznany dziennikarz winien być wolny od uprzedzeń i w opisie spraw posilkować się faktami. Dlatego właśnie fakty pozwoliłem sobie Szanownym Czytelnikom „Tygodnika Sanockiego” zaprezentować.

Moje 30-letnie doświadczenie pozwala mi na głębokie przekonanie, że już za kilka lat sanocznianie będą mogli być dumni z widoku wielogatunkowego lasu na stokach gór tak bliskich ich sercom.

Z poważaniem
Edward Marszałek
rzecznik prasowy
Regionalnej Dyrekcji
Lasów Państwowych
w Krośnie

Sygnaly Czytelników

Prezes kazał mi kupić sobie flagę...



Czcimy ofiary tragicznej katastrofy w Smoleńsku żałobą. Oglądaliśmy w telewizji jak płacze Warszawa, Kraków, czyni to zapewne cała Polska. Przeszedłem dziś ulicą Jana Pawła II i z wielkim wstydem naliczyłem trzy flagi wpięte w mury domów. Dwie umieszczone były na prywatnych domach, jedna przy kościele. Zrobiło mi się przykro – mówi Ryszard N., mieszkaniec Wójtostwa.

Po powrocie do domu pan Ryszard złapał za telefon. W Urzędzie Miasta dowiedział się, że wszystkie instytucje i administracje domów mieszkalnych zostały poinformowane o ogłoszonej żałobie narodowej i potrzebie wywieszenia flag państwowych z kirem. – Zadzwońiłem do swojej Spółdzielni Mieszkaniowej (Śródmieście) i od prezesa usłyszałem, żebym sobie kupił flagę i wywiesił, bo Spółdzielnia nie ma pieniędzy na takie wydatki.

Nie zdążyłem już powiedzieć, że ja flagę mam, że moja wisi już od soboty. Miałem też powiedzieć panu prezesowi, że gotów jestem kupić flagę dla Spółdzielni, jeśli tylko zagwarantuje mi, że ją wywiesi. Też nie zdążyłem. Bardzo przeżywam tragedię, jaka dotknęła mój Naród i łudzę się, że wszyscy tak samo to czują. Widać nie, polubiliśmy to nasze piekielko – kończy pan Ryszard.

emes

Czy to jest świat po katastrofie ekologicznej?

Urzednicy straszą karami, tymczasem firmy zajmujące się ogławianiem drzew dalej swoje. To, co zrobiono z wierzbami obok dawnej przychodni Stomilu, tylko idiota mógłby nazwać „zabiegiem pielęgnacyjnym”.

Zamiast przycięcia „regulaminowych” 30 procent korony, drzewa po prostu skrócono o połowę, bo po co się męczyć. Ktoś doszedł do wniosku, że lepiej ciąć raz, a dobrze... Z drzew zostały same kikuty, wyglądające po prostu tragicznie, zwłaszcza w oczach miłośników przyrody. Widok jak z futurystycznego filmu o świecie po katastrofie ekologicznej. Co na to urzednicy?

– Tak się drzew nie przycina, to błąd w sztuce ogrodniczej. Wprawdzie wierzby są bardzo żywotne, więc zapewne i tak się odrodzą, ale ktoś zapomniał o podstawowych zasadach estetyki. Podejmiemy odpowiednie kroki, wysyłając pisma do osób odpowiedzialnych. Na pewno będzie upomnienie, a być może nawet kara – podkreśla Piotr Kutiak, ogrodnik miejski.

(blaz)



Czy tak powinny wyglądać drzewa po zabiegach pielęgnacyjnych?

Daje po oczach

Na budynku „Sanmedu” przy ul. Sadowej wisi telebim reklamowy. Bywają okresy, że świeci tak jaskrawo, iż trudno w pobliżu wytrzymać. Właściciel tłumaczy, że na skutek wyłączenia prądu przez służby energetyczne, np. z powodu awarii, „resetują się” ustawienia elektroniki.



– W nocy, mimo zastłoniętych żaluzji, trudno spać, bo w pokoju jest „dyskoteka”. Błyska tak po ścianach, że aż w oczach wirują kółka. Jak chcę oglądać telewizję, muszę zastąpić okno kocem. Mamy tu pokoje wypoczynkowe i naprawdę nam to przeszkadza – skarżył się w ubiegłym tygodniu jeden z czytelników. Najbardziej „daje po oczach” mieszkańcom bloku nr 31 przy ulicy Jana Pawła, naprzeciw Sanmedu. – Na wiosnę ubiegłego roku był podobny problem. Zbierano nawet podpisy w tej sprawie. Po interwen-

cji zmniejszono natężenie i wszystko było w porządku – dodaje mężczyzna. – Rzeczywiście w tamtym tygodniu można było dostać oczopląsu, idąc nawet ulicą – potwierdza inny mieszkaniec tego rejonu.

Doktor Włodzimierz Krygowski z Sanmedu zapewnia, że problem został już rozwiązany. Powodem, iż reklama „jarzyła na maksa” była awaria prądu, która spowodowała wyzerowanie ustawień. – Normalnie jest tak ustalone, że o szesnastej telebim się ściemnia i w nocy zaledwie jarzy – podkreśla. (z)

Dlaczego więcej płacimy za centralne ogrzewanie

Wielu mieszkańców nadal nie może pogodzić się z bardzo wysokimi opłatami za centralne ogrzewanie. Co gorsze, są tacy, którzy uważają, że są tego winowajcy.

Zdaniem pana H.S. na pytanie, dlaczego więcej płacimy?, nietrudno znaleźć odpowiedź. Jego zdaniem, nie tylko dłuższa zima miała na to wpływ. Może w większym stopniu spowodowała to niefrasobliwość, bądź be-myślność użytkowników mieszkań w blokach zasilanych z sieci energią cieplną. Problem ten nasilił się do tego stopnia, że podwyżka sięgnęła w ostatnim okresie 50 procent w stosunku do ubiegłego sezonu grzewczego. Głównym powodem wzrostu zużycia ciepła jest rezygnacja Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej z opomiarowania kuchni, wprowadzona próbnie w celu poprawienia wentylacji i osuszenia zawilgoconych mieszkań. W wyniku tego znaczna część mieszkańców przestała oszczędzać ciepło. Stało się tak, że otwierając okno w kuchni, zapomina się o obowiązku zamykania zaworów termoregulacyjnych, co skutkuje ogromnymi stratami ciepła uciekającego poza grzejniki i otwarte okna.

Instrukcja obsługi zaworów mówi o tym wyraźnie. Ponieważ w części kosztów ogrzewania uczestniczymy wspólnie, jesteśmy przez to narażeni na niepotrzebne koszty spowodowane niefrasobliwością ludzką.

Aby temu zaradzić i uniknąć konfliktów, należy przywrócić opomiarowanie ciepła w kuchniach. Zasady współżycia zobowiązują do odpowiedzialności za niewłaściwe zachowania i ich skutki. Nie wszystko wolno w bloku tak jak w swoim domu.

Powyższe fakty zostały sprawdzone i potwierdzone, można je sprawdzić w administracji Spółdzielni. W ostatnim czasie nawet przy słonecznej pogodzie i temperaturze ok. 15-20 st., rury odpływowe są gorące, aż do czasu obniżenia temperatury przez automatykę kotłowni, co trwa do godzin południowych. Z takim stanem rzeczy nie może się pogodzić świadoma część społeczności i domaga się zdecydowanych działań Zarządu.

Imię i nazwisko znane redakcji

Rubryka pod psem

Do azylu dla zwierząt przy schronisku albertynów trafił kolejny pies.

Zwierzę zostało znalezione w poprzedni piątek (9 bm.) wieczorem na ul. Sadowej. To duży, ciemno-popielaty mieszaniec, o krótkiej sierści i wąskim pysku. Na karku miał ciemną, skórzaną obrozę. Właściciel psa proszony jest o szybki odbiór „zguby”. Dodatkowe informacje pod tel. 13-464-28-95 lub 13-463-00-95.

(b)



Centurion-R Sp. z o.o.
informuje

że w dniu 24 kwietnia 2010 r. w godz. 8.30-12 w siedzibie firmy przy ul. Łany 1 w Sanoku odbędzie się wyprzedaż skrzydeł i ościeżnic w II klasie.

W przypadku złych warunków pogodowych zastrzegamy możliwość zmiany terminu.

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Kawalerkę po remoncie, w centrum Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Lub zamienię mieszkanie 36,80 m², w centrum Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dwupokojowe mieszkania bezczynszowe od 36,38 m² do 57,87 m², osiedle Błonie, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie M-4 (parter), po kapitalnym remoncie, przy ul. Kościuszki, tel. 661-92-43-60.
- ★ Mieszkanie 45 m² (II piętro), Wójtówstwo, osiedle Traugutta, tel. 510-00-16-08.
- ★ Mieszkanie 30 m², po generalnym remoncie, przy ul. Traugutta, cena do uzgodnienia, tel. 665-31-12-60.
- ★ Mieszkanie 63 m², po generalnym remoncie, w Sanoku przy ul. Konarskiego, w atrakcyjnym miejscu, tel. 600-19-51-93.
- ★ Mieszkanie 36,55 m², dwupokojowe, Sanok – Posada, tel. 666-18-44-25.
- ★ Mieszkanie 58 m² – lub zamienię na 2-pokojowe, tel. 13-464-73-76 lub 694-51-72-09.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 60,90 m², 4-pokojowe, przy ul. Kopernika, tel. 13-463-30-80 lub 607-05-11-02.
- ★ Mieszkanie ok. 54 m², Wójtówstwo, przy ul. Sadowej 13 A, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie M-4 (parter), przy ul. Stróżowskiej, tel. 13-464-18-66.
- ★ Nowo wybudowane domy: Sanok – Olchowce, Bykowiec, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.

- ★ Komfortowy dom po kapitalnym remoncie, osiedle „Jerozolima”, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Tanio dom, tel. 13-463-84-81 lub 662-60-57-40.
- ★ Dom w Dydni, z polem 5,29 ha, tel. 883-43-28-53.
- ★ Okazja – budynek murywany przy ul. Słowackiego, pod działalność usługową, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66 lub 505-04-41-02.
- ★ Lokal bezczynszowy 65,33 m², w centrum Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ **Halę produkcyjną ok. 1500 m² + działka 86 a, teren przemysłowy, własność, tel. 507-06-86-26.**
- ★ Działkę pod zabudowę, Stroże Małe, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 1122 m², przy ul. Szczudliki w Sanoku, cena 11.000 zł/a, tel. 601-63-61-45.
- ★ Działkę budowlaną 19 a, wszystkie media, w Sanoku, cena 125.000 zł, tel. 506-93-71-12.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, w Trepczy, tel. 691-72-92-54.
- ★ Działkę budowlaną 15 a, w atrakcyjnym miejscu, pod lasem na Olchowcach, tel. 695-94-78-74.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielcach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Działkę 15 a w Bykowcach, z decyzją o warunkach zabudowy, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Zabłotcach, tel. 517-75-83-75.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 30 a, w Tyrawie Solnej, tel. 508-09-09-91.

- ★ Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
 - ★ Działkę budowlaną 23 a, w Jurowcach, tel. 695-17-97-71 lub 16-679-92-60.
 - ★ Działkę 20 a, w Zagórz, ciche, spokojne miejsce, tel. 13-462-10-93 (po 18).
 - ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 8,30 a – 11,45 a, w Czerteżu, tel. 601-08-57-48.
- Zamienię**
- ★ Dwa około 40-metrowe mieszkania w Sanoku – zamienię na mały domek w Sanoku lub okolicy, może być do remontu, tel. 785-63-76-75 (po 16).
 - ★ Mieszkanie 35 m², w centrum Sanoka, na większe, tel. 608-99-88-02.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Duży pokój z używalnością kuchni, dla 2 osób, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój, tel. 661-42-11-48.
- ★ Lokal biurowy, w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwaszkiewiczza, tel. 13-464-76-53 (9.30-17.30).
- ★ Pomieszczenie w salonie fryzjerskim, w Sanoku, dla kosmetyczki lub tipserki, tel. 601-47-77-68.
- ★ Lokal 300 m², w Prusieku, możliwość podziału na dwa po 150 m², z przeznaczeniem na dowolną działalność np. sklep spożywczy, serwis samochodowy itp., duży parking, cena do uzgodnienia, tel. 663-77-02-56.

www.akcesoria.sanok.pl
**sprawdź
koniecznie**

- ★ Lokal 12 m², deptak, tel. 502-92-44-69.
- ★ Garaż murowany (pod domem), przy ul. Sadowej, tel. 792-06-23-87.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Uaza (1978), stan dobry, poj. silnika 2445 cm³, tel. 506-55-31-90.
- ★ Ciągnik rolniczy T-25 (1983), z kabiną, cena 10.500 zł, tel. 509-04-32-66.
- ★ Przyczepę kempingową, angielską marki Arondale (1995), wyposażoną, stan techniczny bardzo dobry, tel. 695-32-28-65.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Trak tarczowy, poziomy, stan bardzo dobry, tel. 506-35-62-10.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe z dostawą, tel. 13-462-22-72 lub 605-20-56-40.
- ★ Wełnę mineralną Knauf 17 cm, rolka 8 m², cena 76 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Laptopy i drukarkę, tel. 13-493-05-75.
- ★ Deski dąb, buk, tel. 695-18-03-18.
- ★ Formy na kręgi studzienne i przepustowe Ø 80 x 100; Ø 60 x 100; Ø 40 x 80, tel. 698-07-96-43.
- ★ Szczenięta rasy labrador – biszoptowe, cena 550 zł, tel. 503-95-88-75.

GARAŻE BLASZANE
Dowóz, montaż gratis – cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
509-038-425, 509-038-426
www.robstal.pl



AUTOSAN S.A. w Sanoku

sprzeda w drodze „konkursu ofert”:

- MERCEDES – BENZ Model pojazdu: 110 Vito Diesel 2.7**
Wersja: - CDI
Nr rejestracyjny - RSA 42 EE
Rok produkcji - 1999
Rodzaj pojazdu: - Samochód ciężarowy do 3,5 t
Wskazanie drogomierza: - 515000 km
Cena wywoławcza - 11 590,00 PLN.
- SKODA Model pojazdu: Fabia 1.4**
Wersja: - Classic
Nr rejestracyjny - RSA 13 FT
Rok produkcji: - 2001
Rodzaj pojazdu: - Samochód osobowy
Wskazanie drogomierza: - 264368 km
Cena wywoławcza - 8 270,00 PLN.
Kontakt: Jacek Mrozek, tel. 13-465-03-11. Samochody można obejrzeć codziennie w godzinach od 8 do 15 na terenie SERWISU AUTOSAN S.A.
Oferty prosimy składać do dnia 26.04.2010 r. w sekretariacie AUTOSAN S.A. lub przesłać na adres AUTOSAN S.A., 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 109.

ZARZĄD POWIATU W SANOKU

informuje,

że w okresie od 23 kwietnia 2010 r. do 14 maja 2010 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszono wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.
Wykaz obejmuje nieruchomości położoną w Sanoku obr. Olchowce, oznaczoną w rejestrze ewidencji gruntów działką Nr 58/101 o pow. 0,5095 ha zabudowaną budynkiem murowanym, w którym znajduje się 11 boksów garażowych o łącznej pow. użytkowej 774 m²
Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13-465-76-12

- ★ Sprzęt wędkarski + akcesoria, tel. 13-464-22-25 (po 12).
- ★ Betoniarę poj. 150 l, silnik trzy fazy, tel. 13-493-49-88.
- ★ Deski modrzewiowe felcowane 20 m², cena 400 zł; boazerię modrzewiową 40 m², cena 700 zł; okna modrzewiowe 3 szt. 120 x 80, cena 7 zł/m², tel. 502-57-30-24.
- ★ Suknię ślubną, tel. 691-80-29-92.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Brytyjska firma Betterware poszukuje chętnych do współpracy. Wysokie zarobki dla budujących strukturę sprzedaży. Jeśli chcesz zarabiać polecając produkty innym lub współpracujesz już z inną firmą sprzedaj bezpośrednio, zadzwoń 604 245 304 lub 504 295 025.
- ★ Na stanowisko handlowiec/telemarketing, wymagania: minimum średnie wykształcenie, umiejętność przekonywania, odpowiedzialność i motywacja do pracy, umiejętność szybkiego uczenia się, sprawną obsługą komputera, znajomość j. angielskiego. CV ze zdjęciem prosimy wysłać na adres: praca@fastdeal.com.pl
- ★ Kucharza/kę, barmana/kę do restauracji, tel. 608-39-87-71.

- ★ Przedstawiciele do sprzedaży abonamentów medycznych, tel. 695-09-92-85.
- ★ Fryzjerkę damsko-męską, wysokie wynagrodzenie, tel. 13-464-19-17.
- ★ Ślusarza-spawacza z doświadczeniem w produkcji ślusarki budowlanej (Profil - Sanok), tel. 605-26-98-36.

Poszukuję pracy

- ★ Podejmę się opieki nad dzieckiem, 10-letni staż, dyspozycyjność, wiek 56 lat, tel. 792-06-23-87.
- ★ Zaopekuję się osobą starszą chorą lub dzieckiem, tel. 691-81-34-87.
- ★ Podejmę się koszenia ogrodów, działek, tel. 603-99-08-73.

Korepetycje

- ★ Angielski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Hiszpański, włoski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matematyka, tel. 600-04-51-29.

MATRYMONIALNE

- ★ Mężczyzna wolny 35 lat pozna dziewczynę wolną, w podobnym wieku, średniego wzrostu, z natury spokojną, tel. 692-76-99-10.

Usługi stolarskie
szafy wnebowe,
garderoby, komody,
kuchnie na wymiar
tel. 501 067 124

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210**

**WIDEOFILMOWANIE
TEL. 605 148 736**

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**PROFESJONALNA OBSŁUGA
WESEL – 100 zł/osobę,
IMPREZ U KLIENTA
WYPOŻYCZALNIA ZASTAWY STOKOWEJ
tel. 721-610-054**

Usługi remontowo-budowlane
szpachlowanie, malowanie,
regipsy, układanie płytek
tel. 783 084 271

Kompleksowe Usługi
Remontowo-Budowlane od A do Z
Waldemar Wojtan
tel. 665 913 551

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „Jazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**ODWOŁANIE PRZETARGU
NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI**
Działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2004 r., nr 261, poz. 2603 z późn. zm.)
Burmistrz Miasta Sanoka
odwołuje pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej, położonej w Sanoku przy ulicy Lipińskiego 95, obręb Posada, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2204/6 o powierzchni 432 m², objętej księgą wieczystą nr 52057, ogłoszony na dzień 20.04.2010 r. na godzinę 10 w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, Sala Herbowa nr 64.
Powodem odwołania przetargu jest pominięcie w ogłoszeniu o przetargu informacji, że nabywca przedmiotowej nieruchomości zobowiązany będzie do zapewnienia dostępu do drogi publicznej – ulicy Lipińskiego, właścicielom przyległej działki nr 2204/7.
Wpłacone ewentualnie wadła zostaną niezwłocznie zwrócone.
Niniejsze ogłoszenie zamieszcza się również na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka (strona internetowa: www.um-sanok.e-zet.pl).

Burmistrz Miasta Sanoka
informuje, że wykazy dotyczące sprzedaży w drodze przetargu przysługującego Gminie Miasta Sanoka prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, wraz z przeniesieniem własności budynków zlokalizowanych na tych działkach, zostanie wywieszony do publicznego wglądu na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 19.04.2010 r. do dnia 10.05.2010 r.
Osoby, którym przysługuje, na podstawie art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami, pierwszeństwo w nabyciu objętych wykazem nieruchomości, mogą złożyć wniosek w tej sprawie do Burmistrza Miasta Sanoka, w terminie do dnia 31.05.2010 r.
Wykazy obejmują:
– działka nr 123/1 o pow. 2952 m², położona w Gminie Sanok, w obrębie ewidencyjnym Zabłotce, zabudowana budynkiem wiaty na paszę,
– działka nr 123/3 o pow. 4382 m², położona w Gminie Sanok, w obrębie ewidencyjnym Zabłotce, zabudowana budynkiem byłej obory,
– działka nr 124/4 o pow. 965 m², położona w Gminie Sanok, w obrębie ewidencyjnym Zabłotce, zabudowana budynkiem wiaty na paszę.

ŻALUZJE ikaro
poziome, pionowe, moskitiery,
rolety, akcesoria
Jagiellońska 48, tel. 13-464-19-12
Koidaszki 37, tel. 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH
MEBLE
TAPICEROWANE

DOWÓZ GRATIS!
tel. 0601 162 756

CISAN tel. 13-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17

HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE
CIĘCIE I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA i STANLEYA
- do drzwi przesuwnych - ceny producenta

Płyty OSB, meblowe, sklejk
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE

GFX
STUDIO

SANOK, JEBIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

MOSKITIERY
produkcja - montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok - Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Samochodowe klucze i zamki, PILOTY
-dorobienie,
-naprawienie,
-naprawa
elektronika i
elektromechanika
pojazdów

DARKO
Sanok, ul. Krakowska 12
(13) 46 48 100

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Kompleksowe
ubezpieczenia
w wiodących Towarzystwach
ubezpieczeniowych
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).
Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
(Pawie „Alf” - budynek „Jawie”)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

Europejski
Fundusz
Leasingowy

Nie kupuj samochodu.
Weź go w leasing.

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne,
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Akcesoria do nawigacji, radii CB,
gsm, RTV i SAT, telewizji...
godziny samochodowe,
koniecznie
SPRAWDŹ!
sprzedamy telewizję
CYFRA+

Sanok, ul. Lipińskiego 109
tel. 781 600 611

Centrum
szkolenia
kierowców

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA
o przystąpieniu do sporządzenia
Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego te-
renu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie
„CHROBREGO – IV”.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80
poz. 717 z późn. zm.)

zawiadamiam
o podjęciu przez Radę Miasta Sanoka
Uchwały Nr XLI/309/09 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 marca
2009 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego
Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego
w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „CHROBREGO – IV”.
Przedmiotem Miejscowego Planu zagospodarowania Przestrzen-
nego jest obszar o pow. 14,05 ha, położony w Sanoku w dzielni-
cy Olchowce, po wschodniej stronie ulicy Chrobrego, pomiędzy
terenami zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej od zachodu,
terenem „Adidasa” od północy, terenami rolnymi i zadrzewionymi
od wschodu, ulicą Wylotową i terenami rolnymi od południa,
w granicach oznaczonych orientacyjnie na załączniku graficznym
do niniejszej uchwały.

Zainteresowani mogą składać pisemnie wnioski do wyżej wymie-
nionego planu miejscowego, na adres: Urząd Miasta Sanoka,
38-500 Sanok, ul. Rynek 1.

Wnioski należy składać do dnia 17 maja 2010 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres
wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nierucho-
mości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz
Miasta Sanoka.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można się zapoznać w Urzę-
dzie Miasta Sanoka, w godzinach pracy urzędu.

SANOK
EKO

Każdy z nas musi
wyrzucać śmiecie

Jego stać by zapłacić
za wywóz.

A Ciebie nie?
Jesteś dumny
ze swojej
„przedsiębiorczości” ?

Chcemy żyć w czystym mieście.
Sanoczanie na rzecz środowiska.

Projekt „EKO-SANOK zwiększenie
świadomości ekologicznej mieszkańców
miasta” jest dofinansowany przez Islandię,
Liechtenstein oraz Norwegię ze środków
Mechanizmu Finansowego Europejskiego
Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego
Mechanizmu Finansowego

norway grants
eea grants
MIGA
Schroniło Przyszłość
Inicjatywa Komunistyczna
Miasto Sanok

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA
o przystąpieniu do sporządzenia
Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego te-
renu położonego w dzielnicy Dąbrówka m. Sanoka, o nazwie
„SZCZUDLIKI – I”.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80
poz. 717 z późn. zm.)

zawiadamiam
o podjęciu przez Radę Miasta Sanoka
Uchwały Nr XLVIII/363/09 Rady Miasta Sanoka z dnia 30 lipca
2009 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego
Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego
w dzielnicy Dąbrówka m. Sanoka, o nazwie „SZCZUDLIKI – I”.

Przedmiotem Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzen-
nego jest obszar o pow. 2,28 ha położony w Sanoku w dzielnicy
Dąbrówka, po wschodniej stronie ulicy Marii Konopnickiej pomię-
dzy terenami zabudowy mieszkaniowej od zachodu i północy,
ulicą Szczudliki od wschodu i projektowaną ulicą Zbiorczą typu „Z”
od południa.

Zainteresowani mogą składać pisemnie wnioski do wyżej wymie-
nionego planu miejscowego i kierować na adres: Urząd Miasta
Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1.

Wnioski należy składać do dnia 17 maja 2010 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres
wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nierucho-
mości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz
Miasta Sanoka.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzę-
dzie Miasta Sanoka, w godzinach pracy urzędu.

Sanocka młodzież zna prawdę o Katyniu

Wszystkie sanockie szkoły ponadpodstawowe, a także bursy szkolne, przystąpiły do konkursu na najlepszą jednodniówkę o tematyce „Martyrologia Polaków na Wschodzie podczas II wojny światowej”.

Komisja konkursowa miała trudny orzech do zgryzienia, aby wytypować laureatów, gdyż w każdej gazecie było coś wyjątkowego, czego w innej nie było. W ocenie jurorów, poziom konkursu był bardzo wysoki, a podejście autorów jednodniówek do tematu wyjątkowo solidne. Ostatecznie laureatem I miejsca została jednodniówka pt. „Głos ze Wschodu” autorstwa uczniów Zespołu Szkół nr 1. Jedną z nagród dla zdobywców trzech pierwszych miejsc jest publikacja zwiastuna na jednej ze stron „TS”. Oto pierwszy z nich – Zespołu Szkół nr 1! Gratulujemy.

Zainteresowanych lekturą całej gazetki „Głos ze Wschodu” (do pobrania w pdf) odsyłamy na stronę: www.tygodniksanocki.eu
Za tydzień zwiastun jednodniówki laureata II m. w konkursie.



„Naród, który nie zna przeszłości jest jak naród bez przyszłości”

Słowa Jana Pawła II powitał uczniów przewodniczący Koła Związku Sybiraków. Dzieląc się swoimi wspomnieniami odpowiadał pan Brekier na ich pytania.

Uczeń: Rok 2010 to rok 70-lecia mordu Polaków w Katyniu i deportacji Polaków na Sybir. Co pamięta Pan z tamtych czasów? Jak traktowano wywożone osoby?

MB: Bardzo różnie, w zależności od tego, kim byli. Wywożono albo na stepy, albo do tajgi do pracy. Mnie wywieziono do Kazachsta-

ku. W lipcu 1941 roku można było Polaków zatrudniać. Wówczas w kolchozach mogli sobie zarobić. Zbiory z kolchozów były dzielone: część na kontyngent, kolejną część do zasiewu, a reszta dla ludzi. Zwykle brakowało już do zasiewu, więc panował okropny głód. Dzieci pracowały wraz

Syberia to największe więzienie świata. Polacy byli tam zsyłani i nie można było stamtąd uciec. Polecam wszystkim książkę Antoniego Kuczyńskiego pod tytułem „400 lat diaspory polskiej”.

U: Jak dziś, jako człowiek wolny postrzega Pan tamte czasy?

MB: Wolność nie przyszła znie-



Klasa 2o Zespołu Szkół nr 1 wraz z Mieczysławem Brekierem.

nu 13 kwietnia 1940 roku w raz z siostrą i matką. Ojciec był wcześniej aresztowany i zginął w obozie. Przywieziono nas do osady i wprowadzono z rozkazu władz do domu Rosjanki, gdzie mieliśmy przebywać trzy doby. W związku z tym, że była wiosna, Polacy zaczęli „robić” sobie prowizoryczne domy i zadaszenia z koców i tak żyli na zewnątrz. Warunki życia były koszmarnie, ludzie chodzili w byle jakich ubraniach i żeby przeżyć, sprzedawali wszystko, co przywieźli z Polski. Polacy byli traktowani jak „wrogowie ludu”. Po ataku Niemiec na ZSRR i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych polsko-radziec-

z rodzicami.

U: W jaki sposób radzieckie rodziny traktowały mieszkających wokoło Polaków?

MB: Różnie, ale większość nam współczuła. Byli zaskoczeni, że Polacy nie okazali się „burżuami” zadufanymi w sobie tak jak przedstawiano to na plakatach.

U: A sam teren, a klimat panujący tam – co może o tym Pan powiedzieć?

MB: Syberia – dziś mówi się, że to nieludzka ziemia. Rzeczywiście tak myślę. Panował i panuje tam niezwykle surowy klimat, który bardzo utrudnia życie. Każda próba ułatwienia sobie życia kończy się tam porażką.

nacka. Jesienią 1946 roku wróciliśmy do Polski, na szczęście z matką i siostrą. Niestety, nie do ziem rodzinnych, tylko na zachód. Cieszyliśmy się bardzo, kiedy usłyszeliśmy straż graniczną mówiącą po polsku. Ludzie różnie reagowali, niektórzy nawet klękali i całowali ziemię ojczystą z radości. Jako 15-letni chłopiec miałem już spory bagaż doświadczeń. W życiu codziennym przeszkadzało mi to, że wszędzie gdzie się pojawiałem, musiałem opowiadać o swoim życiorysie. Nie mogłem być nigdy szczery, nie mówiłem prawdy, gdyż to groziło mi życiową przegraną.

Wioleta Dymek

„Z Kazachstanu do Sanoka”

Wspomnienia Pani Danuty Stec wysiedlonej z Sanoka do Kazachstanu w 1940 r.

Pamiętam te pochmurne dni... Ludność żyła w strachu i niepewności kolejnej godziny. Baliśmy się wychodzić z domu, siedzieliśmy pozamykani w ciemnych i ciasnych pokojach.

mojego ojca. Po jakimś czasie zaczęliśmy budować własny dom.

30 kwietnia 1940 r. przyszło NKWD (rosyjscy żołnierze) i aresztowali mojego ojca – Antoniego. Następnie wywieziono moją matkę, mnie (miałam wtedy 8 lat) i braci – Władka, który miał 5 lat i Zbyszka mającego 1,5 roku.

Wywozili nas w wagonach bydlęcych, najczęściej po pięć rodzin. Warunki były tragiczne – brudno i ciasno. Z głodu i zimna ludzie umierali, na polu temperatura dochodziła nawet do -40 stopni Celsjusza. Podróż do Kazachstanu trwała 3 tygodnie.

Po dotarciu na miejsce każdej rodzinie przydzielono obowiązki. Moja matka Stanisława pracowała na stepach (polach), a nas zostawiali samych w domu. Na czas pracy piekła nam placuszki jęczmieńne, abyśmy nie byli głodni. Nie było szkół ani kościołów.

Naszym domem były lepianki, w których mieszkali zazwyczaj dwie rodziny. My mieszkaliśmy z rodziną Feliczy. Nie było drewna, aby palić w piecach, które były zlepane z gliny. Palono więc słomą. Świąt nie obchodziliśmy,



ARCHIWUM ZS 1

nawet nikt nie wiedział, kiedy one są.

Pamiętam, jak mój brat Zbyszek zachorował na szkarlatynę i zmarł, mając 2 latka.

W grudniu 1946 r. postanowiliśmy uciec. W chłodzie i głodzie ledwo dotarliśmy do Lwowa, a następnie do Sanoka. Matka powróciła z nami.

Po powrocie nie zastaliśmy nic, nawet domu, Rosjanie wszystko zniszczyli. Zamieszkaliśmy w chałupce u brata

Pamiętam, że po powrocie miałam 14 lat, a Władek 11.

O ojcu ślad zaginął, ostatni raz widziałam go, gdy był aresztowany, od tamtej pory nie ma o nim wiadomości, prawdopodobnie zaraz został zabity.

Potem pojawili się banderowcy, którzy zabijali bez żadnych skrępowań, na szczęście nam udało się przeżyć.

Przed wysiedleniem pisaliśmy się Krzyżanowscy ale po powrocie zmieniliśmy nazwisko na Stec.

Ewelina Dyląg

22 marca 2005 r. ks. prałat Zdzisław Peszkowski wygłosił w Sejmie RP przemówienie w związku z przyjęciem uchwały o upamiętnieniu 65. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Oto jego fragmenty:

APEL JENCA Z KOZIELSKA

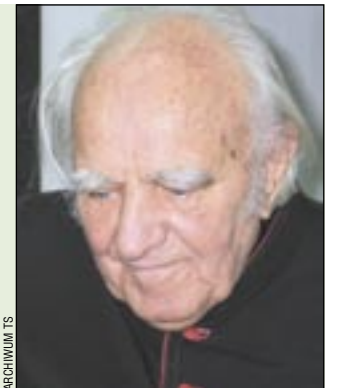
Wołam dzisiaj jako świadek, jeniec Kozielska, ocalony od mordu katyńskiego. Wołam o prawdę i sprawiedliwość!

Dokument z 5 marca 1940 r., który przekazuję, jest bezprecedensowym dowodem zbrodni ludobójstwa. To polecenie wymordowania 22 tysięcy Polaków, niewinnych ludzi zabranych do niewoli i osadzonych w obozach i więzieniach. W tym rozkazie czytamy: Rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary: rozstrzelanie. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia. To było ludobójstwo! To był Katyń! (...)

Jako świadek, cudem ocalony jeniec z Kozielska, domagam się prawdy. Widziałem jak kolejnymi transportami wywożono moich obozowych kolegów w nieznaną.

Po 3 latach, już jako żołnierz Armii Andersa, dowiedziałem się, że wszyscy oni zginęli w Katyniu. Nie zapomnę tego dnia, gdy na pustyni w Iraku 3 IV 1943 roku usłyszałem komunikat radia niemieckiego, że w Lesie Katyńskim odkryto doły śmierci polskich oficerów. Znalaziono dół mający 28 metrów długości i 16 metrów szerokości, w którym znaleziono 3 tysiące ciał ułożonych w 12 warstwach. Wszystkie ciała były w pełnych mundurach wojskowych. Boże! To przecież moi Koledzy obozowi.

Najpierw zamordowano tysiące bezbronnnych ludzi, a potem zamordowano prawdę. Zaczęło się jedno z najpotworniejszych w historii kłamstw, systematyczne zabijanie prawdy w wymiarze osobistym i międzynarodowym. Wielkie mo-



ARCHIWUM TS

carstwa zaszantażowane zaprzędały prawdę i zgodziły się na haniebne milczenie. Pamiętam ten ból. Tak długo trwał. Pół wieku. A jednak prawdy nie dało się zabić. Można ją sfalszować, spreparować, można zastraszyć ludzi, wymordować tych, którzy za dobrze pamiętają, albo odważyć się szukać, którzy nie potrafili zapomnieć i w upiornych snach powtarzali słowo Katyń. To wszystko jednak nie zdołało zabić prawdy. Przetrwała.

Cóż mam więcej powiedzieć, ja więzień Kozielska, niosący pamięć i ból o Was, wszyscy moi zamordowani Bracia?

W imię Boga – przebaczam!
Jako świadek proszę tylko o prawdę, pamięć i sprawiedliwość!

Listy od czytelników

W związku z licznymi listami i dyskusjami dotyczącymi tytułu Gazety postanowiliśmy wyjaśnić dlaczego brzmi on tak, a nie inaczej.

Na tytuł „Głos ze Wschodu” złożyło się kilka względów:

Z jednej strony – zdecydowany i dominujący GŁOS przywódcy ZSRR J. Stalina na trzech konferencjach Wielkiej Trójki gdzie poruszano kwestię Polski. Głos, który tłumił wszelkie inne i z nikim się nie liczył. Głos, który krytykował niezwykle mocno poczynania polskiego rządu emigracyjnego. I przede wszystkim głos, który wołał i żądał polskich ziem

na wschodzie i ustalenia granicy polsko-radzieckiej na linii Curzona. Wreszcie głos, który nigdy nie prosił tylko wymagał!

Z drugiej strony, „Głos ze Wschodu” to GŁOS tysięcy Polaków w radzieckich obozach. Głos, który mimo iż wydawany był przez tysiące Rodaków, był cichy, wręcz niesłyszalny. Głos, który z wysiłku, łez i wyczerpania był żałobny, jęczący i niestety, zagłuszony

Redakcja

Pismo okolicznościowe ZS1 w Sanoku

Redaktor naczelny:
Wioleta Dymek

Redagował zespół:
Anita Ambicka, Jolanta Żytka, Paweł Starościak, Gabriela Papisz, Szczepan Wiśniewski

Redaktorzy techniczni:
Jakub Gadomski, Michał Adamek

Wersja elektroniczna do pobrania na stronie:
www.tygodniksanocki.eu

Młodzicy TSV w ćwierćfinale MP

Jako ostatnia z drużyn siatkarki TSV Mansard sezon zakończyli młodzicy. Choć okazało się, że ćwierćfinał Mistrzostw Polski to dla nich za wysokie progi, takie osiągnięcie w debiutanckim sezonie uznać i tak trzeba za duży sukces.

Przypomnijmy, że wcześniej było 3. miejsce w rozgrywkach ligi podkarpackiej, dające kwalifikację do 1/8 finału MP. W Skarżysku Kamiennej zawodnicy TSV po niesamowitej walce zajęli 2. pozycję, uzyskując awans do ćwierćfinałów. Na turniej do Białegostoku pojechali w poprzedni piątek. Podczas rozgrywania pierwszego meczu z UKS Oczko Białystok, do uczestników turnieju dotarła informacja o tragedii w Smoleńsku.

Po konsultacji z organizatorami zapadła decyzja, że jednak gramy dalej, bo trudno było odwoływać już rozpoczęty turniej. Tym bardziej, że drużyny przyjechały z daleka i być może w nowym terminie impreza nie doszłaby do skutku. Postanowiono jednak, że zawody zostają skrócone do jednego dnia. Oczywiście sportowa atmosfera przepadła, a wiedząc, co się stało, zespoły grały poniżej swoich możliwości – powiedział trener Wiesław Semeniuk.

Niestety, drużyna młodzików TSV, znacznie ustępująca rywalom warunkami fizycznymi, wyraźnie przegrała wszystkie trzy mecze. Za każdym razem w dość podobny sposób – początki



Drużyna młodzików TSV Mansard. Stoją od lewej: Piotr Sokołowski (II trener), Adam Zoszak, Maciej Szybiak, Przemysław Chudziak, Wojciech Jezior, Rafał Krowiak, Adam Chyła, Bogusław Hnat, Bartłomiej Wójcik, Wiesław Semeniuk (trener). Poniżej: Marcin Słowiak, Hubert Kalemba, Wojciech Draguła, Karol Szczepan i Daniel Terkała. Na samym dole: Mateusz Kijowski i Michał Jezior. W Białymstoku grał jeszcze Albert Bętkowski, a w rozgrywkach ligowych sezonu 2009/10 występowali także: Kamil Dziadosz i Marcin Chmielecki.

setów były wyrównane, potem jednak następowały długie przestoje, bezlitośnie wykorzystywane

przez przeciwnika. Najlepszym przykładem pierwsza odłona pojedynku z Tempem25 Olsztyn, które wygrało turniej. Do stanu

podczas turnieju w Skarżysku Kamiennej był naszym atutem. Mimo wszystko sam awans do ćwierćfinału MP w debiutanckim

11:11 grano punkt za punkt, jednak później nasi siatkarze dorzucili zaledwie 4 „oczka”.

Rywale byli wyraźnie lepsi, choć chwilami nawiązywaliśmy walkę. Nieco szwankowała gra blokiem, który dla odmiany

kim sezonie jest dużym sukcesem, który na pewno zapoczątkuje w przyszłości. Chłopakom należą się słowa uznania za postawę – podsumował cały sezon podopiecznych trener Semeniuk.

Bartosz Błażewicz

UKS Oczko Białystok – TSV Mansard Sanok 2:0 (15, 13)

UKS Dobry Wynik Kraków – TSV Mansard Sanok 2:0 (15, 16)

UKS Tempo 25 Olsztyn – TSV Mansard Sanok 2:0 (15, 12)

Powtórka weteranów

Tradycyjny wyjazd na Mistrzostwa Polski Weteranów w Podnoszeniu Ciężarów znów dał naszym „wiecznie młodym” sztangistom komplet medali. Złote wywalczyli Ryszard Kasprzak i Zbigniew Kruczkiewicz.



Weterani sanockiej sztangi. Od lewej: Roman Mierzwa, Zbigniew Kruczkiewicz, Ryszard Kasprzak i Józef Sokołowski.

Turniej rozegrano w Puławach. Nasi zawodnicy startowali w przedziale wiekowym 60-64 lata, zdecydowanie wygrywając jego nieoficjalną klasyfikację drużynową. Kasprzak zdobył tytuł w wadze do 62 kg, a wygraną dało mu 65 kg w rwaniu i 80 kg w podrzucie. Startujący w kat do 77 kg Kruczkiewicz uzyskał 77 i 100 kg. Srebrne medale zdobyli: w kat. do 69 kg – Roman Mierzwa (55 i 71 kg), w kat. do 85 kg – Józef Sokołowski (80 i 100 kg). W klasyfikacji punktowej najwyższe, bo 15. miejsce zajął Soko-

łowski (350,9 pkt), 18. był Kruczkiewicz (343,6), 19. Kasprzak (336,7), 53. Mierzwa (259,1).

W tym roku mistrzostwa miały charakter międzynarodowy, startowało kilku ciężarowców z Ukrainy. Tytuł mistrzowski był w moim zasięgu. Złoto przegrałem tylko wyższą wagą ciała, uzyskując w dwuboju identyczny wynik, jak reprezentant Łódzi, który odniósł zwycięstwo. W rwaniu ja miałem rezultat lepszy o 1 kg, zaś w podrzucie on – powiedział Sokołowski.

(blaz)

„Jedynka” znów najlepsza

Trzeci turniej Ligi Unihokeja Szkół Podstawowych rozegrano w SP3. Jak we wcześniejszych zawodach najlepsza okazała się broniąca tytułu „Jedynka”.

Podopieczni Dariusza Fineczki odnieśli pewne zwycięstwo, wygrywając wszystkie mecze. Pozostałe zespoły stoczyły zaciętą walkę o kolejne lokaty. Ostatecznie 2. miejsce zajęła SP6, i to mimo porażki z ostatnią w turnieju ekipą SP4 (do przerwy „Szóstka” przegrywała 1-5, potem doprowadziła do remisu, jednak decydujące słowo należało do „Czwórki”). Pozycja 3. dla SP3. Królem strzelców turnieju został Krystian Kielar z SP1 – 8 bramek.

(b)

Finały SLU przełożone

Finały Sanockiej Ligi Unihokeja „Blast Floorball” przesunięte zostały na najbliższy poniedziałek. Rozpocznie je drugi pojedynek o brązowy medal (godz. 16.50), w którym InterQ powalczy o wyrównanie stanu rywalizacji z Cleanstarem24. Następnie trzecie mecze o niższe lokaty – o 7. miejsce EI-Bud zagra z Galileo Komputery (17.30), a o 5. Iwonizanka z esanok.pl (18.10). I wreszcie wielki finał (18.50), w którym drużyna Energy&Electric Systems będzie chciała przypieczętować zwycięstwo nad Faherem Automatyka. Jeżeli cel osiągnie, a wcześniej InterQ odrobi straty, wówczas po finale odbędzie się jeszcze rozstrzygający mecz o brąz. Gdyby jednak oba pojedynki o medale zakończyły się wyrównaniem stanu rywalizacji, to decydujące mecze rozegrane zostaną w następnym poniedziałek.

(bb)

Szachy na plebanii

Komunalni organizują turniej szachowy dla dzieci i młodzieży do lat 18. Odbędzie się w przyszłą sobotę (24 kwietnia) w świetlicy przy ul. Lipińskiego (dawna plebania). Obowiązywać ma system szwajcarski – tempo gry po 30 minut dla zawodnika. Początek turnieju o godz. 9.30.

(b)

Chcesz grać w Stali? Przyjdź!

Czołowy piłkarz Stali PAWEŁ KOSIBA ogłasza nabór i zaprasza adeptów piłkarskich z roczników 1999/2000 na zajęcia. Pierwsze spotkanie 22 kwietnia (czwartek) o godz. 17 w siedzibie klubu przy ul. Stróżowskiej. Ewentualne pytania prosimy kierować pod nr 603 833 021. emes

SIŁOWNIA MASTER
Sanok, ul. Lipińskiego 51 (EBC, 1 piętro)

Zapraszamy pon.-pt. 10-22
sob. 10-17

otwarcie 19.04.2010 r.

kontakt: tel. 603 833 021
e-mail: biuro@silowniamaster.pl

Inwestor zwleka

PIŁKA NOŻNA. Zebranie sprawozdawcze członków Stali. Sytuacja klubu nadal tragiczna, choć podobno widać światło w tunelu. Tyle tylko, że ciągle gaśnie...

Jest źle, może być jeszcze gorzej, choć zarząd Stali wierzy też w całkowity zwrot akcji. Właśnie w tym celu przed rokiem doprowadził do przejęcia klubowego obiektu przy ul. Stróżowskiej, oczywiście wraz z długami. Potem rozpoczęło się szukanie kupców. Kilku potencjalnych inwestorów się pojawiło, jednak wszyscy wycofywali się po początkowych deklaracjach. Obecnie na tapecie jest firma z francuskim kapitałem, podobno gotowa nabyć nieruchomość za 4 mln. zł.

Nie mogę zdradzić jej nazwy, ani tego, co zamierza tutaj robić. Powiem jednak, że jeżeli jej plan się powiedzie, będzie to prawdziwe cacko, nowa wizytówka Sanoka – zachwał inwestora Józef Konieczny, prezes Stali. Oczywiście do dopracowania jest jeszcze kilka szczegółów, ale czekamy już na propozycję kontraktu. Obiecali, że dotrzą do nas w poniedziałek – dodał.

Niestety, po weekendzie kontraktu w klubie nie było, podobnie jak we wtorek i środę. Czyżby kolejny inwestor zaczął grać na zwłokę, dochodząc do wniosku,

– Ewentualna sprzedaż nieruchomości nie rozwiąże wszystkich problemów. Trzeba będzie pospłacać długi i wybudować nowe boiska. Dlatego rozważamy możliwość zawiązania spółki na wyciągu w Karlikowie. Zainteresowany jest były prezes klubu Jan Fuks, ale stawia jeden warunek – musi mieć 51 procent udziałów. Jeżeli uda się sprzedać stadion, to wówczas zwołamy kolejne zebranie, które zdecyduje o tym, jak podzielić uzyskane pieniądze – mówił prezes Stali, dodając przy okazji, że po 8 latach sprawowania funkcji chce oddać rządy w inne ręce.

Podczas zebrania Józef Konieczny długo i szczerze opisywał sytuację klubu. Podkreślił, że wyciąg narciarski w Karlikowie nie przyniósł takich zysków, jakie mogłaby sugerować długa zima (odwiliż przychodziła w najmniej odpowiednich momentach i wyciąg nie pracował w przerwie świątecznej i pierwszym tygodniu ferii). Przyznawał, że zawodnicy i trenerzy nadal czekają na część zaległych wynagrodzeń. Dodał też jednak, że za sukces klubu uznać można reaktywację drugiego



Bogdan Florek, przewodniczący komisji rewizyjnej, miał drobne uwagi do działalności zarządu. Z drugiej strony podkreślał wielkie zasługi prezesa Józefa Koniecznego (po prawej).

że teren na peryferiach Sanoka wcale nie jest tak atrakcyjny? Związka, że obiecywana od lat obwodnica nadal pozostaje w sferze marzeń. Zarząd Stali nie traci jednak nadziei, licząc na to, że mocno zaangażowane rozmowy z potencjalnym nabywcą dadzą pozytywny skutek.

zespołu seniorów oraz utrzymanie wszystkich drużyn młodzieżowych. Zarząd Stali otrzymał absolutorium za działalność w roku 2009. Członkowie klubu podjęli decyzję, by corocznie organizować dwa turnieje młodzieżowe – w lecie im. Ryszarda Pytlowanego, zimą zaś im. Adama Korneckiego.

(bart)

Walne też w SKT

Przypominamy, że dzisiaj (16 kwietnia) na walne zebranie sprawozdawcze zaprasza Sanocki Klub Tenisowy. Obrady odbędą się w klubowej siedzibie na kortach. Początek zebrania o godz. 17.30, w przypadku braku quorum drugi termin wyznaczony został na godz. 18.

(b)

Piłkarze nie grają...

Tragedia pod Smoleńskiem sparaliżowała polski sport. W pierwotnym terminie piłkarze Stali nie pojechali na mecz z Siarką Tarnobrzeg, nie zagrają też z Karpatami Krosno. Pauzuje również drugi zespół i drużyny młodzieżowe.

Informacja o katastrofie dotarła do klubu na godzinę przed planowanym wyjazdem do Tarnobrzega, więc stalowcy przynajmniej uniknęli niepotrzebnej „wycieczki”. Spotkanie z Siarką przełożone zostało na środę, 28 kwietnia. W najbliższy weekend nie dojdzie też do skutku prestiżowy pojedynek z Karpatami Krosno na „Wierchach”. Mecz, który miał się odbyć w sobotę, próbowano przesunąć na niedzielę, jednak po informacji, że żałoba narodowa wydłużona zostaje do końca tygodnia, plan nie

wypalił. Ostatecznie nowy termin starcia z Karpatami ustalono na środę, 12 maja (godz. 17).

Zespół rezerw Stali nie zagrał na wyjeździe z Płowcami Stróże – mecz przełożono na środę, 5 maja. Nie wiadomo natomiast jeszcze, kiedy odbędzie się spotkanie z Bukowianką Bukowsko, która miała przyjechać do Sanoka w niedzielę. Oczywiście przesunięto też dwie kolejki podkarpackich lig młodzieżowych. Terminy zastępcze nie są jeszcze znane.

(bart)